KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 8 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 32.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.353. | **Cena egzem. 15 groszy.**

Oświata, sprawy zagraniczne i obrona państwa

na wczorajszem posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 7.2. (Tel.wł.). Drugie czytanie budżetu na plenum Sejmu dobiega końca. Jeszcze w sobotę rozpatrywane będą budżety czterech resortów: przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów, oraz skarbu.

Kontyngent czasu na dyskusję jest już na wyczerpaniu. W poniedziałek odbędzie się głosowanie po drugiem czytaniu.

W dzisiejszem czytaniu dużo czasu zajął dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Ministerstwa oświecenia publicznego.

Min. Czerwiński w polemice swej wystąpił jako awyznaniowiec i zapowiedział, że celem jego polityki jest zwalczanie stronnictwa katolicko-narodowego, reprezentowanego przez p. Czetwertyńskiego.

Zwracano uwagę, że podczas przemówienia min. Czerwińskiego poseł Radziwiłł wyjął demonstracyjnie gazetę i w niej się pogrążył.

Była to jednak demonstracja tylko indywidualna, bo p. Jaworska w imie nin klubu B. B. potępiła jak najostrzej walkę z ministrem, nazywając ją niepedagogiczną. (P. Stroński: — Więc ministra można tylko chwalić!).

Po przemówieniach tych dokonano wyboru dwóch wicemarszałków i sekretarza.

Na wicemarszałków głosowało 175 posłów. Ważnych kartek oddano 164. Otrzymali poseł Róg 151 gł., poseł Żuławski 142 gł., poseł Sypuła 8 gł., poseł Walnickij 7 gł.

Wybrano posłów Róga i Żuławskiego. Poseł Róg wybór przyjął, poseł Żuławski bawi w Genewie i oświadczenie co do przyjęcia złoży później.

Na sekretarza wybrano posła Chadaja (Wyzw.).

Przy budżecie Ministerstwa spraw zagranicznych rozwinęła się debata polityczna, której w przeszłym roku nie było.

Ze zgłoszonych deklaracyj najostrzejszą była deklaracja Klubu Narodowego, który oświadczył, że nie ma zaufania do kierunku obecnej polityki zagranicznej. Inne ugrupowania aprobowały zasadniczą linję tej polityki.

Przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa spraw wojskowych referent p. Czetwertyński po szczegółowem omówieniu budżetu przypomniał, że w roku bieżącym przypada setna rocznica walki o wolność. Przypomnienie to było powitane burzą oklasków.

Poseł Pająk (P. P. S.) domagał się zredukowania armji stałej o 60 tys. osób i zwrócił się przeciw B. B., który wziął w monopol obronę państwa.

P. Kościałkowski w sposób bardzo ostry wystąpił przeciwko skreśleniom funduszu dyspozycyjnego. W czasie jego mowy doszło do kontrowersji między nim a P. P. S., gdy zarzucił jej, że nie jest gotową do ofiar na rzecz obrony państwa.

Poseł Dąbrowski zaznaczył, że Sejm 37 proc. budżetu przeznacza na obronę państwa, a p. Pająk przypomniał, że robotnicy wespół z Piłsudskim walczyli o niepodległość.

Pożyczka amerykańska

dla polskiego przemysłu.

WARSZAWA, 7.2.

Starania przemysłu polskiego w kierunku pozyskania kapitału amerykańskiego na rozszerzenie przedsiębiorstw mają być w niedługim czasie po raz drugi uwieńczone sukcesem.

W końcu roku ubiegłego grupa Mellona, jak wiadomo, zawarła układ z fabryką Lilpopa, pożyczając temu przedsiębiorstwu sumę kilkudziesięciu miljonów dolarów.

Jest to pierwszy wypadek iż ten miljardowy koncern wchodzi do przedsiębiorstwa jako wspólnik. Dotychczas grupa Mellona uznawała tylko zupełnie samodzielne operacje finansowe.

Koncern, zgadzając się na nowy system współpracy, dał dowód wielkiego zaufania do polskiej placówki finansowej.

W chwili obecnej dojrzewa drugi, podobny układ między jedną z poważniejszych placówek przemysłu polskiego, a inną kapitalistyczą grupą amerykańską. Umowa zawarta będzie na warunkach podobnych jak układ Mellona z fabryką Lilpopa. Wysokość pożyczki udzielonej przedsiębiorstwu polskiemu wyniesie około 10 miljonów dolarów.

W tym wypadku, podobnie jak i przy pożyczce Mellona, wielkie usługi oddał przedsiębiorstwu polskiemu doradca finansowy Banku Polskiego — p. Charles Dewey, który po zebraniu ścisłych informacyj o stanie przedsiębiorstwa, wydał o nim opinję korzystną.

Ostateczne rozmowy między p. Dewey'em i przedstawicielami koncernu amerykańskiego, udzielającego pożyczki, odbyły się obecnie w Nowym Jorku, w czasie urlopowej podróży doradcy finansowego Banku Polskiego.

TAJNY UKŁAD

włosko-austrjacki.

BERLIN, 7.2. Prasa berlińska ogłasza w sensacyjnem ujęciu postanowienia rzekomego tajnego aneksu do austrjacko - włoskiego układu przyjaźni, podpisanego wczoraj w Rzymie przez kanclerza Schobera i Mussoliniego.

Według tych rewelacyj Austrja zobowiązała się do rzeczywistej i ostatecznej rezygnacji z byłych austrjackich obszarów przejętych po wojnie przez Włochy (południowy Tyrol).

Austrja rezygnuje również z przyłączenia do Niemiec, dalej zobowiązuje się do sekundowania włoskiej polityce zagranicznej we wszystkich kwestjach i przy każdej sposobności i wreszcie stawia swoją obecną i przyszłą siłę zbrojną do rozporządzenia Włoch.

Pełnomocnik wojskowy rządu włoskiego w Wiedniu będzie miał prawo wglądu do wszystkich planów, kierownictwa armji austrjackiej oraz wszystkich instrukcyj wojskowych.

Ze swej strony Włochy zobowiązują się do bardzo wydatnego popierania Austrji w formie subwencyj finansowych i w dziedzinie uzbrojenia. Włochy zobowiązują się dalej do popierania polityki austrjackiej na terenie międzynarodowym przy rzuceniu na szalę całego swego wpływu jako mocarstwa.

Wkońcu Włochy zobowiązują się do zużycia swego wpływu dla usunięcia nieporozumień między Austrją i Węgrami w sprawie Burgenlandu i do prowadzenia do militarnego sojuszu między Austrją a Węgrami.

Sąd okręgowy w Sosnowcu

powtórnie rozpatrzy sprawę Haukego.

WARSZAWA, 7.2. (Tel. wł.). Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej m. Sosnowca, inż. **Artur Michael**, radny, **zgłosił nagły wniosek**, dotyczący **p. Aleksandra Haukego.**

Inż. Michael uczynił publiczny zarzut, iż Hauke za czasów „błogosławionej" pamięci okupacji niemiecko-austrjackiej, pełniąc na ochotnika obowiązki t. zw. „finansa", t. j. urzędnika celnego, **odbierał żywność ludności i w ten sposób przyczynił się do jeszcze większego pognębienia swych rodaków.**

Radny H., jak wiadomo, skierował sprawę na drogę postępowania karnego.

Sprawa znalazła się w sądzie grodzkim, który uniewinnił inż. Michaela. Wydział odwoławczy Sądu okręgowego w Sosnowcu był innego zdania i skazał inż. Michaela na 100 zł. grzywny.

Sprawa ta dzisiaj rozważana była przez Sąd Najwyższy w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Supińskiego. Po wysłuchaniu głosu stron (bronił oskarżonego adw. M. Ettinger) — Sąd Najwyższy udał się na naradę, poczem ogłosił swą decyzję, mocą której **uchylił wyrok sądu II instancji, przekazując sprawę temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia.**

O rewizję

W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

WARSZAWA, 7.2 (Tel. wł.). Rada ministrów zwróciła się do prezesa Najwyższej Izby Kontroli z wnioskiem o przeprowadzenie rewizji całości gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ustalenie terminu rewizji pozostawiono prezesowi N. I. K. w porozumieniu z ministrem skarbu.

Niemieckie strachy

NA ESTONJĘ.

BERLIN, 7.2 Omawiając obszernie polityczne znaczenie wizyty prezydenta Strandmana w Warszawie, dzienniki berlińskie demonstrują niedwuznacznie swe niezadowolenie.

„Deutsche Allagemeine Zeitung" wywodzi, iż wobec napiętych stosunków polsko - niemieckich, Niemcy nie mają powodu do zadowolenia z faktu zbliżenia między Warszawą a Tallinem.

„Berliner Tageblatt" omawia rozmaite głosy prasy moskiewskiej, łotewskiej, fińskiej, litewskiej i szwedzkiej z wymówkami pod adresem Estonji.

Zbliżenie do Polski jest dla Estonji, zdaniem Niemiec, równoznaczne z zaangażowaniem się w konflikcie wileńskim, z pogorszeniem swego stosunku do Sowietów, co znów uniemożliwia utworzenie t. zw. małego bloku bałtyckiego, a więc wykluczającego hegemonję Polski nad Bałtykiem.

Zemsta sowietów

ZA ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH.

MEKSYK, 7.2. Stan zdrowia prezydenta **Ortiz Rubio**, rannego w szczękę podczas zamachu na jego życie, pogorszył się do tego stopnia, że musiano dokonać drugiej operacji celem wyjęcia odłamków strzaskanej kości. Lekarze nie pozwalają nikomu na odwiedzanie chorego.

Policja aresztowała dotychczas 28 osób, podejrzanych o udział w spisku.

Ponieważ aresztowani rekrutują się przeważnie z kół komunistycznych, opinja publiczna przypuszcza, że policja ma dane, które wskazują, że zamach jest dziełem agentów komunistycznych, dokonanem za pieniądze Moskwy z zemsty za zerwanie stosunków z Sowietami.

PRZEGLĄD PRASY.

Zwycięstwo węgla polskiego

Jednym z największych sukcesów gospodarczych Polski to ekspansja węgla polskiego na rynki zagraniczne. Przytaczając szereg cyfr świadczących o wzmagającym się eksporcie węgla polskiego, pisze „Kurjer Poznański" w związku z projektem umowy węglowej z Anglją:

Dla Polski porozumienie z Anglją jest faktem niezmiernie korzystnym. W pierwszym rzędzie umowa oznacza, że W. Brytanja uznaje nasz stan posiadania w państwach bałtyckich i skandynawskich. Jest to sukces moralny. Materjalną korzyścią będzie sprzedaż węgla z zyskiem. Dotychczas bowiem oddawaliśmy go ze znaczną stratą. Jak stwierdzono w toku dyskusji nad budżetem min. komunikacji, w tym roku koleje państwowe dopłacą do przewozu węgla 54 miljony złotych. Ta pozycja odpadłaby więc w przyszłości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cena węgla eksportowanego zostanie podniesiona o 20 procent.

Porozumienie węglowe polsko - angielskie wywiało duże zainteresowanie w innych państwach, a przedewszystkiem w Niemczech. Berliński „Boersen - Kurier" omawia je obszernie i oświadcza, że oznacza ono ważny krok naprzód w kierunku osiągnięcia międzynarodowego porozumienia węglowego. Powołując się na potężny wzrost eksportu węgla polskiego, dziennik zaznacza, iż byłoby obecnie zupełnie naturalnem, gdyby Polska i Anglja dążyły do porozumienia z przemysłem zagłębia Ruhry co do innych rynków zbytu, w szczególności holenderskiego i angielskiego.

Widząc i podziwiając to walne zwycięstwo polskiego przemysłu węglowego na rynkach skandynawskich i bałtyckich, mimo woli, przypominamy sobie, jak to pewne koła polskie chciały skapitulować przed konkurencją zbożową Niemiec na tychże rynkach... Przykład węgla ubraniowego niechaj nam posłuży za dowód, że tylko wytrwałością osiąga się zwycięstwa!

Prasa szwedzka o Polsce.

Wielki dziennik sztokholmski „Nya Dagligt Allehanda" poświęcił sprawie stosunków polsko - szwedzkich obszerny artykuł.

Handlowe stosunki między obu krajami, stwierdza „Nya Dagligt", zostały zadzierzgnięte na stałe i na tym terenie, jakim jest Szwecja, eksport polski ma przed sobą piękne perspektywy rozwoju. Węgiel polski utrwalił się już na rynku szwedzkim, a eksport jego spowodował żywy ruch komunikacyjny między Gdynią, Gdańskiem a portami szwedzkiemi. Duże możliwości zbytu przedstawia dla Polski Szwecja, o ile chodzi o polski przemysł tekstylny. Narazie tranzakcje w tej dziedzinie ograniczały się do niewielkich stosunkowo przesyłek wyrobów bawełnianych łódzkich. Trzeba przyznać, że polskie wyroby tekstylne mogłyby znaleźć zbyt w Szwecji, gdyby producenci i eksporterzy polscy byli lepiej obeznani z potrzebami i wymaganiami odbiorców i rynku w Szwecji. Dobrej jakości tkaniny wełniane i bawełniane mogą znaleźć nabywców u nas, o ile będą one dostosowane do ich wymagań. Dotychczas głównym dostawcą materjałów ubraniowych w tańszym gatunku były Niemcy; Polska mogłaby skutecznie konkurować na rynku szwedzkim z Niemcami — należy jednak zaznajomić odbiorców szwedzkich z produkcją polską. Być może lukę w tej dziedzinie wypełni otwarta w Sztokholmie w dniu 13 stycznia r. b. w lokalu Polskiej Izby Handlowej wystawa wzorów przemysłu łódzkiego.

Naogół Polska cieszy się w prasie szwedzkiej dużą sympatją, która podsycają jeszcze obserwacje i wrażenia Szwedów, zwiedzających Polskę, gdzie spotkali się z przejawami gorącej życzliwości i gościnności. Należałoby sobie życzyć, w interesie pogłębienia i ożywienia wzajemnych stosunków, aby turyści, kupcy i przemysłowcy polscy zwiedzali nasz kraj, gdzie spotkają się z tą samą „uczynnością i sympatją".

Głos przestrogi.

Wieloletni i zasłużony działacz w Małopolsce wschodniej, senator prof. Maks. Thullie, na łamach krakowskiego „Głosu Narodu" omawia rozważane obecnie w Sejmie projekty ustaw samorządowych z punktu widzenia interesów mniejszości polskiej na ziemi czerwieńskiej. Oto jego słowa:

Urodziłem się we Lwowie, a całą moją działalność półwiekową obejmowała zawsze Małopolskę wschodnią. Znając ją dobrze, podnoszę głos przestrogi dla całego społeczeństwa polskiego i tych posłów i senatorów z innych dzielnic Polski, którzy nie znają naszej ciągłej walki o utrzymanie polskości na Kresach, aby nie dali się wziąć na demagogiczne hasła pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, lecz aby uwzględnili interesy państwa i polskości na kresach.

Zwolennicy projektu ustawy, omawianej w Sejmie, mówią, że proporcjonalność zapewnia przedstawicielstwo mniejszości polskiej na kresach. Ale tu nie chodzi o przedstawicielstwo, które będzie w mniejszości, bo ono niczego nie będzie mogło przeprowadzić, a większość rusko - żydowska będzie mogła używać pieniędzy, ściągniętych z Polaków, na cele kulturalne ruskie i żydowskie, z uszczerbkiem kultury polskiej i popierać żywioły antypaństwowe. Większość ta mogłaby też nadużyć swego prawa do wystąpień politycznych, sprzecznych z interesami państwa polskiego. Polacy na kresach, którzy krew swą przelewali za Polskę, ze szliby do roli protestujących przeciw uchwałom większości, z której Rusini z bronią w ręku przeciwstawiali się powstającej Polsce, a Żydzi wtedy przezornie ogłosili się neutralnymi. Ci by rządzili po wsiach, miastach, powiatach i województwach. W interesie państwa i narodu polskiego należy zabezpieczyć na kresach odpowiedni wpływ w samorządzie Polakom. Są na to sposoby mniej lub więcej skuteczne.

Rozważa następnie sen. Thullie różne sposoby skutecznego zabezpieczenia wpływu Polaków na samorządy w trzech województwach wschodnich i dochodzi do wniosku, że najlepszym i najsprawiedliwszym sposobem byłoby wprowadzenie do całego samorządu katastru narodowego i kurji narodowych.

Na tropie sprawców porwania

gen. Kutjepowa w Paryżu.

MOSKWA, 7.2. — Pisma sowieckie atakują policję francuską za jej stosunek wobec funkcjonarjuszów ambasady sowieckiej w Paryżu. Wszyscy wchodzący i wychodzący z ambasady sowieckiej legitymowani są przez agentów policyjnych, nie wyłączając nawet urzędników ambasady. M. in. zatrzymano również drugiego sekretarza ambasady Mieszczeniakowa.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w związku byłych emigrantów, obecnie obywateli sowieckich, aresztowano sekretarza związku Blicha i zarządzono natychmiastowe jego wydalenie z granic Francji.

„Prawda" donosi w depeszy z Paryża, że przed ambasadą odbywają się ustawiczne demonstracje młodzieży akademickiej, która głośno woła „Oddajcie Kutiepowa", „Precz z Sowietami". Policja francuska na demonstracje te wcale nie reaguje.

PARYŻ, 7.2. — Wbrew pogłoskom o wywiezieniu Kutiepowa przez agentów G. P. U. poza granice Francji szef policji politycznej oświadczył iż jego zdaniem gen. Kutiepow, żywy czy umarły, ukryty jest na terytorjum Francji.

Policja francuska przeprowadziła dokładną rewizję w willi byłego attache wojskowego w Paryżu Ignatiewa, który podejrzany jest o udział w porwaniu Kutiepowa.

MOSKWA, 7.2. — Prasa sowiecka stara się nadal wykręcić Sowiety od odpowiedzialności zamordowania Kutiepowa. Podtrzymuje więc wersję, że Kutiepow nękany trudnościami finansowemi wyjechał do Ameryki Południowej, pozatem czasami puszcza pogłoskę, że został on zamordowany przez swoich przeciwników politycznych.

PARYŻ, 7.2. — Policja paryska jest na tropie napastników, którzy porwali gen. Kutiepowa. Nici spisku prowadzą do Berlina, skąd przed 2 tygodniami kierownik tajnej czerezwyczajki bolszewickiej Goldstein wysłał do Paryża ajenta swego Kubieliuka. Kubieliuk wraz z dwoma ajentami paryskiej G. P. U. dokonał porwania przy pomocy kobiety, której dotychczas nie wykryto. Świadkowie porwania stwierdzili na podstawie fotografji identyczność Kubieliuka z jednym ze sprawców porwania.

Rewelacje te zamieszczone w dzisiejszej prasie wywołały popłoch w ambasadzie sowieckiej.

KRWAWY FILM ŻYCIA.

Zawiedziona kochanka zabija dawnego kochanka.

Niebywale poruszony jest cały Wołyń straszną tragedją, której ofiarą padł bardzo bogaty ziemianin z okolic Równego, niejaki p. Z.

W charakterze rządcy u p. Z. pracował Pełtani, którego prześliczną córką zachwycała się cała okolica. I p. Z., choć dobrze po sześćdziesiątce, nie pozostał obojętny na jej wdzięki; wywiązał się dość szybko romans, który zakończył się często w takich wypadkach epilogiem. Bojąc się stanąć oko w oko wobec przykrego faktu, p. Z. wyjechał zagranicę.

Panna Pełtani czuła się strasznie w obliczu czekającego ją rozwiązania; nie chciała przyznać się rodzicom do niczego; uważając zaś, że poza domem łatwiej będzie ukryć hańbę, postanowiła opuścić go i wyjechała do Krakowa. Tam trafiła do najfatalniejszego środowiska i bardzo szybko znalazła się na dnie otchłani.

W pewnej dzielnicy miasta stale spotykano w godzinach wieczornych dziewczynę ze śladami wybitnej piękności na twarzy. Chodziła w swym „rewirze", wabiąc klijentów. Pewnego razu zaczepiła na ulicy jakiegoś starszego pana, który po krótkich targach doszedł z nią do porozumienia. Dopiero gdy weszli do pokoju, który, ów starszy pan w hotelu zajmował, okazało się, że jest to właśnie ów ziemianin z Wołynia.

Rozegrała się straszliwa scena. Nieszczęśliwa dziewczyna, w spazmatycznym płaczu, zaczęła czynić p. Z. wyrzuty, że jego właśnie postępowanie spowodowało jej upadek. Starszy pan przypuszczał, że gniew dziewczyny uda się załagodzić większą sumą pieniędzy, wsunął więc do jej ręki banknot 500-złotowy.

Dziewczyna o niczem słuchać nie chciała, żądała od p. Z., by się z nią natychmiast ożenił. P. Z. zaproponował jej, by przyszła do hotelu następnego wieczoru, a wówczas porozumie się z nią w tej sprawie. Dziewczyna zaufała, lecz gdy przyszła o oznaczonej godzinie, p. Z. już nie było. Portjer oznajmił, że wyjechał on do siebie na Wołyń.

Do głębi poruszona tem podejściem dziewczyna, postanowiła ścigać dawnego kochanka i udała się za nim pod Równe, wziąwszy do pomocy znanego w Krakowie opryszka, Tigra.

Przybywszy na miejsce, zakradli się późną nocą do pałacu p. Z., a kiedy właściciel, zbudzony ze snu ukazał się w drzwiach z rewolwerem w ręku, padły jednocześnie dwa strzały — jeden z nich dała dziewczyna drugi — ów opryszek Tiger. P. Z. padł na podłogę bez życia.

Po chwili wybiegła na odgłos strzałów żona p. Z., lecz i ona padła pod kulami nocnych gości. Bezpośrednio po dokonaniu podwójnego morderstwa Pełtani zbiegła, a towarzyszący jej rabuś ograbił doszczętnie pałac i z łupem znikł z horyzontu.

Ponieważ rodzina pp. Z. znana była i przyjmowana w najwyższych sferach towarzyskich więc można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołała wieść o tej strasznej rozgrywce romansu.

Ukraiński

INSTYTUT NAUKOWY.

Warszawa, 6-2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt dekretu o utworzeniu ukraińskiego instytutu naukowego przy Min. oświecenia. Instytut ten będzie miał na celu prowadzenie studjów nad życiem gospodarczem, kulturą i historją narodu ruskiego.

Kto wygrał na loterji?

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

80.000 zł. — Nr. 76144.
40.000 zł. — Nr. 138736.
5.000 zł. — N-ry: 91853 154468.
2.000 zł. Nr. 203454.
1.000 zł. — N-ry: 4836 16069 16830 122363.
800 zł. — N-ry: 11010 54308 81594 93623 101132 184588.
600 zł. — N-ry: 22427 32890 59972 72201 94065 94287 119021 120791 147945 190690.
500 zł. — N-ry: 2676 4622 6923 22353 29987 34892 35136 40844 54726 55384 69374 74117 82550 83486 91143 92453 92843 93115 97300 99249 99903 100001 120079 122245 124862 172151 130518 132606 133691 135040 139758 139907 160684 165996 171597 202390 202498 202585.
400 zł. — N-ry: 1246 3371 4423 7054 8174 9434 10389 11119 13136 15216 17212 1907 191096 19340 20684 21168 21558 22502 22742 22868 23794 24256 24682 24772 25563 29494 32696 32860 33470 34281 35751 38488 38800 40788 41538 42530 46960 48916 51015 51723 52019 55118 56485 50389 60575 50981 63385 64618 64960 66770 67822 71622 75909 77916 79000 80098 82186 82529 83159 84734 85407 85811 85866 86460 86632 87058 89839 99949 90904 90922 93149 95179 95464 101195 103116 104148 107900 110135 120386 122214 124755 124904 125531 125584 126414 128325 128604 129292 133731 134278 135593 135757 139713 140169 140383 140995 142731 142975 146373 146395 146828 149247 149275 149612 149682 149890 150816 151139 151538 152135 154540 154919 156617 156720 156842 158339 158529 162509 163407 163709 164309 168162 170338 171120 171836 173705 175319 176871 177791 178803 180203 181674 181837 181979 183366 185195 186452 187803 187922 188298 188414 193691 194133 197419 198645 198757 199616 200848 [illegible] 204666 204681 204932 207301 [illegible] [illegible] 209554.

PRZED WIZYTĄ PREZYDENTA ESTONJI

Wielki krok naprzód w naszej polityce bałtyckiej.

Jutro w niedzielę przybędzie do Warszawy Prezydent rzeczypospolitej Estońskiej dr. Otto Strandmann, by złożyć urzędową wizytę Prezydentowi Mościckiemu. Ze stanowiska naszej polityki bałtyckiej będzie to fakt o pierwszorzędnej doniosłości.

Od chwili wskrzeszenia państwa, będzie to pierwsze realnie pozytywna pozycja w bilansie naszej polityki bałtyckiej, która przez lat jedenaście napotykała na nieprzezwyciężone — zdawałoby się — przeszkody.

Państwa bałtyckie są terenem, na którym krzyżują się różnorakie wpływy polityczne, przedewszystkiem jednak niemieckie i rosyjskie. Rosja i Niemcy wygrywając stale dla swych zamierzeń intrygujące przeciw nam Litwę kowieńską, czyniły i czynią w dalszym ciągu największe wysiłki, aby z jednej strony zapewnić sobie na terytorjum tych państw dominujący prymat, ułatwiający im kiedyś w przyszłości „skonsumowanie" tych państw lub conajmniej uczynienie z nich bezwolnych kolonij, gospodarczo eksploatowanych, z drugiej zaś strony, aby państwo polskie w oczach tych państw przedstawić jako imperjalistę i przyszłego zaborcę i w ten sposób uniemożliwić Polsce oparcie o Bałtyk. Te usiłowania zrodziły koncepcję, lansowaną przez Kowno, aby stworzyć blok państw bałtyckich bez Polski, a nawet przeciw Polsce zwróciny, znajdowały też przejściowo pewien rezonans w Finlandji, na Łotwie i w Estonji, nastrajając podejrzliwie te państwa względem każdego posunięcia „bałtyckiego" Polski na terenie dyplomatycznym czy gospodarczym, interpretowanego usłużnie przez prasę sowiecką, niemiecką czy kowieńską jako imperjalizm, zagrażający wręcz niepodległości tych państw.

Trzeba było niewątpliwie wielu wysiłków, aby te uprzedzenia zniszczyć, przedewszystkiem jednak sam czas pracował na naszą korzyść, przekonał bowiem rządy państw bałtyckich o bezpodstawności tych sugestyj, nadto zaś coraz wymowniej wykazywał korzyści płynące z dobrych stosunków z Polską. Wystarczy choćby wskazać, że taka Łotwa np. zakupiła u nas w roku ubiegłym towarów na sumę 24 miljonów franków złotych, że Polska w tej dziedzinie ustępowała tylko eksportowi niemieckiemu i angielskiemu, że — dalej — wśród państw eksportujących węgiel do Łotwy i Estonji — Polska stoi na pierwszem miejscu, gdyż oferowany tym państwom przez Rosję węgiel doniecki, nawet przy najniższej taryfie kolejowej, nie może ani co do ceny ani nawet co do gatunku konkurować z węglem polskim.

Wizyta Prezydenta Strandmanna jest pierwszym doniosłym politycznie wykładnikiem przełamania dotychczasowych oporów i uprzedzeń, jest uznaniem Polski, jako tego czynnika kulturalno - gospodarczego, a więc w następstwie także i politycznego, który w powojennym układzie sił na terytorjum bałtyckiem odgrywać może i musi twórczą, aktywną i atrakcyjną rolę. Nic dziwnego, że wizycie tej towarzyszy akompanjament tendencyjnej propagandy sowiecko - niemiecko - kowieńskiej. Niemcy usiłują tłomaczyć Estonji, że jej zbliżenie do Polski jest źle widziane w Helsingforsie i Sztokholmie, Litwa kowieńska rozpacza, że Estonja dała się „uwieść" Polsce i naraża się na zemstę ze strony... Moskwy. Rzecz charakterystyczna, że w samych państwach bałtyckich wizyta polska dra Strandmanna, będąc centralnym dziś punktem zainteresowania, nie budzi żadnych obaw i zastrzeżeń, które insynuują jej z Berlina, Moskwy czy Kowna. Przeciwnie, prestiż Estonji tak w Rydze, jak i w Helsingforsie wzmógł się dzięki zapowiedzi tej wizyty, którą rozumie się jako definitywne porzucenie wschodniej orjentacji przez Tallin i zwrócenie się obliczem ku zachodowi. Łotwa zaś przypomina przy tej sposobności, iż bohaterstwu i bezinteresowności armji polskiej zawdzięcza wyzwolenie Letgalji, a przedewszystkiem Dynaburga, dowodząc tem najlepiej, że pojmuje obłudę twierdzeń prasy niemieckiej i sowieckiej, przedstawiających wizytę warszawską jako... manifestację wojenną polsko-estońską.

Polska nie zapiera się, że posiada nad Bałtykiem żywotne i pierwszorzędnego dla niej znaczenia interesy i że wskutek tego musi prowadzić — tak samo jak ją muszą prowadzić inne państwa bałtyckie — politykę na tym odcinku, podyktowaną jej własnemi potrzebami, polegającemi przedewszystkiem na niedopuszczeniu do przewagi czyichkolwiek wpływów nad Bałtykiem. Nikt jednak z faktu tego nie może insynuować Polsce imperjalizmu czy wrogiej polityki względem innych państw bałtyckich, boć przecież właśnie w istotnym interesie Polski leży jak najściślejsza, harmonijna z temi państwami współpraca. Że jest ona niemile natomiast widziana w Berlinie, w Moskwie lub wreszcie... w Kownie, to doprawdy ani nas wzruszać nie może, ani do tej współpracy zniechęcać. Raczej przeciwnie, musi być bodźcem do tem intensywniejszych wysiłków nad zbliżeniem i montowaniem porozumienia z państwami, istotnie, z natury geopolitycznej bezpośrednio w utrzymaniu swego stanu posiadania na terytorjum bałtyckiem zainteresowanemi.

Wizyta naczelnika republiki Estońskiej, narodu związanego z nami wieloma a zawsze pozytywnemi wspomnieniami historycznemi i kulturalnemi — jest właśnie realnym i doniosłym wykładnikiem tego zbliżenia i porozumienia

Rokowania o traktat handlowy

z Niemcami na ukończeniu?

„Frankfurter Zeitung" zamieszcza ważne doniesienie z Warszawy, dotyczące rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki oraz umowy zbożowej.

Rokowania o traktat handlowy — pisze ten dziennik — wydają się być na ukończeniu. Niemcy zagwarantowały Polsce odbiór przyrzeczonego kontyngentu 200 tysięcy sztuk trzody chlewnej, z zastrzeżeniem dostawy bezpośrednio do wyznaczonych fabryk przetwórczych. Można uważać, że propozycja ta przyjęta będzie przez Polskę i pozostaje jedynie ustalenie zasad dla obliczania cen. Od 1 czerwca wchodzą w życie postanowienia układu genewskiego o zrezygnowaniu z zakazów przywozu i wywozu. Do układu tego nie przystąpiły jeszcze Czechosłowacja oraz Polska i wobec tego musi być obecnie zbadane zagadnienie, jak się przedstawiać będą w praktyce normy traktatu po wejściu w życie wspomnianego układu. W sprawie wywozu węgla polskiego do Niemiec pozostają jeszcze do uzgodnienia ostatnie różnice i należy się liczyć z zasadniczem załatwieniem sprawy małego traktatu handlowego w ciągu najbliższych dni.

W sprawie udzielenia koncesyj — informuje dalej F. Z. — czterem niemieckim towarzystwom okrętowym na przewóz emigrantów polskich osiągnięto ten sukces, że powyższe linje mają być przyjęte do syndykatu towarzystw okrętowych, posiadających uprawnienia na przewóz emigrantów polskich, przyczem każde z tych towarzystw ma mieć zapewniony kontyngent.

Prowadzone są również w dalszym ciągu rokowania o „wielki układ" sprzedaży zboża. Jak wiadomo, Niemcy przyjęły od Polski 20 tysięcy ton żyta, przyczem Polska zobowiązała się wydawać corocznie pozwoleń wywozowych nie więcej, jak na 37 tys. ton.

Jak wynika z powyższych informacyj pisma niemieckiego, Niemcy utrzymują swój warunek ograniczenia wywozu polskiej trzody chlewnej do 200 tysięcy sztuk rocznie i tylko do zgóry wyznaczonych fabryk przetwórczych niemieckich. Jak będą wyglądały w praktyce gwarancje niemieckie odbioru tego kontyngentu i czy warunki ich nie podetną egzystencji polskiego przemysłu bekonowego i wędliniarskiego, do czego Niemcy wyraźnie dążą, nie wiemy, bo prasa polska musi w tej sprawie poprzestać na informacjach ze źródeł niemieckich.

W kierunku takiego oddania Niemcom monopolu na wywóz polski idzie wyraźnie „wielki układ zbożowy", przyczem obecnie już rząd polski zobowiązał się do ograniczenia naszego eksportu w tym zakresie.

Informacja o dopuszczeniu niemieckich linij okrętowych do przewozu emigrantów polskich przemilcza, czy obowiązywać będzie w dalszym ciągu przewóz wszystkich emigrantów przez dwa tylko porty polskie oraz Tryjest, czy też dopuszczone będą do tego porty niemieckie, co było głównem żądaniem niemieckiem, na które nie mogliśmy się zgodzić, gdyż usunęło to kontrolę nad emigracją i wyrządziło szkodę naszym portom

Fragment obłędu litewskiego.

Sąd nad królem Jagiełłą w Koszedarach.

Wielką popularnością w Litwie, jak doniosły już depesze, cieszą się obecnie tak zw. „sądy społeczne" — „visuomenes teismas", mające charakter wielkiej publicznej dyskusji na różne aktualne zagadnienia i palące tematy doby współczesnej.

Odbywają się one zgodnie z trybem przewodu sądowego w sądach państwowych, a więc z odczytaniem aktu oskarżenia, sędziami, oskarżycielami, obroną, przemówieniami stron i wyrokiem.

W sądach tych chętnie biorą udział również wybitni działacze społeczni, profesorowie, młodzież akademicka. Nie tak dawno np. w uniwersytecie w Kownie odbył się taki sąd nad współczesną młodzieżą litewską, innym znów razem przed improwizowanym trybunałem stanęła współczesna kobieta litewska.

W gimnazjum litewskiem w Kiejdanach miała się odbyć publiczna rozprawa sądowa nad Konradem Wallenrodem, jak się zdaje, jednak nie doszła ona do skutku. Dowodem niezwykle zaostrzonego pragnienia opinji litewskiej rozwiązywania różnych zagadnień jest różnorodność tematów. Np. niedawno na ławie oskarżonych, w gmachu gimnazjum żeńskiego w Szawlach, zasiadła nawet... krowa litewska.

Nie chciały, jak widać, pozostać w tyle za ogólnym prądem również Koszedary, które atoli obrały dla swego sądu temat zgoła osobliwy. Wkońcu grudnia ub. roku miejscowa inteligencja litewska urządziła proces-monstr, którego niesamowita atmosfera przypominała średniowieczne procesy przeciwko heretykom.

Herezją na sądzie koszedarskim była unja polsko - litewska, ofiarą zaś całopalenia — pamięć lub też, być może, (wyrok, jak się zdaje, jeszcze nie jest ogłoszony), podobizna króla Jagiełły.

Już na kilka dni przed sądem zostały rozlepione ogłoszenia oznajmiające, że 22 grudnia roku pańskiego 1929 w mieście Koszedarach odbędzie się „sąd narodowy nad W. Ks. Litwy i Królem Polski Jagiełłą, oraz jego doradcą Wajdelotą".

W oznaczonym dniu po nabożeństwie publiczność zaczęła się gromadzić na stacji kolei żelaznej. Przeznaczona dla rozprawy sala III klasy była przyozdobiona chorągiewkami i jedliną. Na ścianach — portrety Kiejstuta, Witolda i Olgierda. Przed dużym stołem ustawiono w dwa rzędy krzesła, na stole, przykrytym zielonem suknem, — stosy książek i dzwonek.

Na sali tłok. Ci, co nie mogli dostać się do wewnątrz przyglądają się przez okna. Krzesła zajęła miasteczkowa i okoliczna inteligencja litewska.

Za stołem zasiedli sędziowie: jako prezes, inspektor szkół powiatu Trocko-Koszedarskiego oraz członkowie sądu: komendant Koszedar, naczelnik powiatu, sekretarz inspektora, nauczyciel i inni. Tudzież zasiedli obaj sekretarze: organista Kaweckis i nauczyciel Glauberson z żydowskiej szkoły początkowej. Pierwszy ze strony oskarżenia, drugi — obrony. Oskarżali nauczyciel Karwells, sędzia śledczy oraz jego pomocnik.

W obronie króla Jagiełły stanęli miejscowy sędzia Kosakaitis, adwokat Ajroszus oraz niejaki Morkunas.

Akt oskarżenia spisano w imieniu ludności powiatu Trocko-Koszedarskiego. Podług niego, król Jagiełło zostaje oskarżony o zamordowanie Kiejstuta, poddanie się wpływom polskim, co spowodowało przyłączenie Litwy do Polski oraz obecną utratę Wilna i wreszcie wprowadzenie w Litwie katolicyzmu.

Oprócz tego królowi wytoczono powództwo cywilne za znajdującą się dzisiaj w rękach polskich Wileńszczyznę i zażądano, aby Polacy jako jego potomkowie, zwrócili Litwinom Wilno w terminie do dnia 27 października r. b.

Po odczytaniu aktu oskarżenia z mowami wystąpili przedstawiciele oskarżenia. Wszyscy mówili bardzo długo. Wkońcu żądali kary śmierci i skreślenia Jagiełły z historji Litwy.

Następnie kolejno występowali trzej obrońcy. Wkońcu rozprawy wystąpił z pośród publiczności dyrektor miejscowej szkoły rzemieślniczej, wzburzonym głosem usiłując obalić dowody obrońców.

Na sali panował całkowity spokój. Cała rozprawa trwała blisko siedem godzin i została zakończona dopiero o godzinie 11 wieczorem.

Wyrok postanowiono ogłosić za miesiąc.

Projekt ustawy o scaleniu

WSZELKICH RODZAJÓW UBEZPIECZEŃ.

W Ministerstwie pracy i opieki sp. opracowywany jest obecnie projekt t. zw. scaleniowej ustawy ubezpieczeniowej. Ustawa ta ma na celu scalenie wszelkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, wprowadzonych w całem państwie, a więc: ubezpieczenia w Kasie chorych, na wypadek bezrobocia, na starość itp. Projekt gotów będzie ostatecznie w ciągu 4—5 tygodni.

Premjera w Operze katowickiej

„LUIZA"

opera w 4 aktach (5 obrazach) muzyka i słowa G. Charpentiera.

Imponująca to była zaprawdę premjera. Wszak opera Charpentiera należy do dzieł operowych mało przystępnych; w niewielu utworach operowych mieści się tak dużo trudności muzycznych, jak właśnie w „Luizie".

A że całość wykonania stanęła na pierwszorzędnym poziomie artystycznym, jakiegoby się niejeden stołeczny teatr niepowstydził — należy się naszej scenie operowej pełne uznanie.

Wystawienie „Luizy" należy do najpiękniejszych i najpamiętniejszych czynów naszego zespołu operowego.

Wszyscy wykonawcy spisali się świetnie. Zwłaszcza p. dyr. M. Zuna, którego inicjatywie zawdzięczamy wystawienie pięknego utworu, dał produkcję godną podziwu. Gwałtowna, lecz w swem kolorystycznem zróżniczkowaniu subtelna muzyka Charpentiera znalazła w p. Zunie wykonawcę świadomego finezyj stylistycznych kompozytora i stojącego na tym wysokim poziomie technicznym, jakiego trzeba do suwerennego opanowania skomplikowanej partytury Charpentiera.

Powierzenie strony reżyserskiej dyrektorowi zespołu dramatycznego p. M. Szpakiewiczowi było wielkiem ryzykiem; koncepcja reżyserska utworu operowego winna być funkcją wgłębienia się w muzyczną zawartość utworu.

W utworze Charpentiera muzyka idzie jednolicie w parze z tekstową stroną opery. Tylko ta okoliczność umożliwiła p. Szpakiewiczowi należyte rozwiązanie problemu reżyserskiego. Poza kilku drobnemi niedociągnięciami, reżyserskie ujęcie sztuki jest staranne i wywiera wrażenie zadowalniające.

Cztery główne postacie dramatu zostały wykonane przez pp. Walentynę Walewską (partja tytułowa), Jadw. Chodakowską (matka), Mich. Martiniego (ojciec) Mich. Tarnawskiego (Juljan). Wszyscy czterej wykonawcy stanęli na wysokości swego zadania.

Para młodych (Luiza i Juljan) ujmowała przedewszystkiem swemi walorami głosowemi. Zwłaszcza p. Walewska, która wyróżnia się nietylko pięknym materjałem głosowym, ale i umiejętnem władaniem głosem — dała kreację o momentach obfitujących w wartości niepowszednie (świetnie śpiewane sceny miłosne w III akcie).

P. J. Chodakowska natomiast położyła główny nacisk na aktorskiem wypracowaniu swej roli. Udało jej się stworzyć rzeczywiście postać wprost znakomitą.

Świetną była również kreacja p. M. Martiniego; niewiadomo jednak, dlaczego kierownicy powierzyli barytonową partję temu dobremu basowi i zmusili go do punktowań (acz nielicznych), obniżających wartość rezultatu pracy.

Z mnóstwa ról drugorzędnych wyróżnili się zwłaszcza p. F. Misky, która nadawała się dobrze do roli Irmy (znacznie lepiej niż do Tatjany!), p. E. Hofmanowa, prezentująca się korzystnie jako Gertruda, p. St. Nowicki i St. Kruzer.

Strona dekoracyjna pomysłu i wykonania p. K. Rutkowskiego wywierała dodatnie wrażenie. Tańce układał p. baletm. E. Wojnar.

Publiczność przyjęła operę z pewnego rodzaju chłodem; widać tragedja dusz na gruncie operowym jest jej obca. Trudno zrozumieć dramat, w którym nie pada ani jeden trup, w którym nie morduje nikt nikogo, nikt się nie pozbawia życia.

Zdaje się, że i głęboka symbolika Charpentiera, jego mistycyzm życiowy i niemal filozoficzno-socjalne ujęcie przedmiotu też nie znalazły zrozumienia.

Słowem — opera nasza stanęła na ostatniej premjerze na poziomie, do którego ogół naszych bywalców operowych jeszcze nie dorósł.

E. Sachse.

Budowa domów robotniczych w Zagłębiu.

P. Jarża przeciwko budowaniu własnych domów robotniczych.

W dniu wczorajszym bawiła w Sosnowcu komisja złożona z przedstawiciela zarządu Zakładu ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, członka zarządu lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i delegata Rządu. Komisja ta badała tereny nadające się pod budowę domów robotniczych i pracowników umysłowych z funduszów ubezpieczalń.

Ze względu na odległość od centrum miasta i niedogodności komunikacyjne przedstawiciel zarządu Zakładu ubezpieczeń w Królewskiej Hucie opowiedział się przeciwko nabyciu terenów od Towarzystwa hr. Renard, położonych przy zbiegu ulic Suchej i Rybnej, natomiast delegat Rządu oraz członek zarządu lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków uznali ten teren za odpowiedni pod budowę kolonji domów robotniczych. W związku z tem prawdopodobnie w roku bieżącym na tym terenie staną już pod dachem blokowe (koszary) domy robotnicze, co się zaś tyczy znalezienia odpowiednich placów pod budowę domów dla pracowników umysłowych sprawa ta rozstrzygnięta zostanie w przyszłym tygodniu.

Tak się przedstawiają sprawy realizacji projektu budowania domów blokowych przez ubezpieczalnie.

Co się tyczy budowaniu domków na własność robotniczych, co zostało z entuzjazmem przyjęte przez rzesze robotnicze, charakterystycznym jest głos, wybitnego przedstawiciela P. P. S. na terenie Zagłębia p. Kazimierza Jarży w ostatnim „Głosie Zagłębia".

P. K. Jarża. wiceprezydent Sosnowca, który, zdawałoby się powinien mieć pewne doświadczenia budowlane z racji piastowanego stanowiska i nie pływać na falach taniej argumentacji i demagogii, opowiada się stanowczo przeciwko budowaniu na własność robotnikom domków w koncepcji przemysłu węglowego. P. Jarża widzi w tej koncepcji narażenie robotnika „na szykany i nieludzkie obchodzenie sie", na uczynienie z robotnika „powolnego narzędzia w rękach kapitalisty i różnych jego pachołków", dowodzi, że robotnik w realizacji tego projektu stanie się „podatnym materjałem najohydniejszego wyzysku", że „sumy powstałe ze składek ubezpieczonych, mają się stać narzędziem ucisku i wyzysku samych ubezpieczonych". I wzywa wszystkie organizacje robotnicze aby się przeciwstawiły temu projektowi.

Doprawdy trudno byłoby spotkać bardziej płytką argumentację od argumentacji p. Jarży, na poparcie tych posępnych, czarnych, jak noc bezksiężycowa, przepowiedni. P. Jarża namalowawszy sobie portret kapitalisty, jako ludożercy zjadającego dzieci małe na surowo, z tego obrazu wywodzi swe rozumowanie i zdaje mu się, że przekona robotnika, zbyt jednak już doświadczonego gospodarką budowlaną socjalistów w Dąbrowie i Sosnowcu. Nie próbuje kalkulować z ołówkiem w ręku, nie czyni zestawień cyfrowych, nie zna konkretnego projektu budowania domków robotniczych przewidującego nawet ewentualne kryzysy gospodarcze, a uroiwszy sobie wiatrakowe strachy, siada na rosynantowego (już b. chudego) socjalistycznego rumaka i niczem Donkiszot, wziąwszy w rękę zbutwiałą kopję argumentacji socjalistycznej, atakuje owe wiatraki.

Panie Jarża! Szkoda, że pan zabiera głos w kwestji, w której do tej pory niezbyt się pan orjentuje, a pańscy „towarzysze" (exemplum w Dąbrowie p. Cieplak) doszczętnie się skompromitowali. Możemy pana zapewnić, że ani projekt kooperatyw ani budowanie przez ubezpieczalnie lub samorządy, robotnika nie uszczęśliwią. Niech Pan sobie wyobrazi, że za czynsz, który robotnik będzie musiał płacić w domu wybudowanym przez ubezpieczalnie, lub samorząd, wedle koncepcji, którą Pan zwalcza otrzyma domek na własność. I co Pan na to? Niech Pan sobie wyobrazi, że budowanie w drodze organizacji kooperatywy uniemożliwiłoby znacznym rzeszom robotniczym zdobycie domku, a mianowicie tym, którzy (większość) nie mieliby pieniędzy na kupno placu i pokrycie kosztów wstępnych, w postaci stworzenia specjalnego biura budowlanego i administracji.

A nadewszystko nie należy wysuwać wniosków z przesłanek urojonych, fantasmogorycznych zdradzających cokolwiek psychopatyczne uprzedzenie do wszystkiego co robią ludzie... umiejący coś robić.

W głosie opozycyjnym p. Jarży, tkwi pewna pikanterja. Oto p. Bielnik, a zatem towarzysz partyjny p. Jarży, na posiedzeniu Rady przybocznej lwowskiego Zakładu ubezpieczeń społecznych od nieszczęśliwych wypadków, które odbyło się w ub. sobotę w Warszawie, zaakceptował opinję budowania domów dla robotników na własność, bez względu, kto tę inicjatywę i wykonanie podejmie.

Stanowisko rozsądne, praktyczne, w przeciwieństwie do stanowiska p. Jarży.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Sobota	**Dziś** Jana W.
	Jutro Apolonji P. M.
	Wschód słońca 7 m. 6.
	Zachód „ 16 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ulica potępionych dusz".
Kino „Wawel" — „Magik - szarlatan" — „Cyrkówka Rita".
Kino „Sfinks" — „Manolescu".
Kino „Momus" — „Adjutant" — z Iwanem Mozżuchinem.
Kino „Pogoń" — „Miłość kozaka" z Johnem Gilbertem.
Kino „Uciecha" — „Niepotrzebny człowiek".
Kino „Kometa" — „Zemsta hrabiego Monte Christo".
Kino „Czary" — „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".

Teatr rewji „Arlekin": „Coś do łóżeczka".

Nasz dział radjowy.

OJCIEC ŚW. BĘDZIE MÓWIŁ PRZEZ RADJO.

Znany wynalazca Marconi urządza Papieżowi w ogrodzie Watykańskim wielką stację radjową nadawczo - odbiorczą. Z chwilą, kiedy roboty około instalowania stacji watykańskiej zostaną zakończone, radjo amatorzy całego świata będą mogli przysłuchiwać się przemówieniom Ojca św., które od czasu do czasu transmitowane będą przez radjo.

PROGRAM RADJOWY NA SOBOTĘ 8 LUTEGO.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt-Tymieniecka).
17.45 — Słuchowisko dla dzieci pt. „Prawdziwa wojna" E. Słońskiego z Wilna.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — M. Krobicka: „Młodzież polska wczoraj a dziś".
19.30 — Prof. Dr. Kazimierz Simm. Docent Uniw. Jag.: „Z Puszczy Augustowskiej"
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Feljeton z Warszawy.
20.15 — Transmisja z Warszawy. Recital fortepianowy Laszlo Szentgyörgya
21.15 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota, dnia 8 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 9 b. m. „Lalka" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 9 b. m. „Luiza" o godzinie 19.30.
Poniedziałek dnia 10 b. m. „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 11 b. m. — „Luiza" o godzinie 19.30.
Środa dnia 12 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.

× **Z ŻYCIA LIGI KATOLICKIEJ NIEWIAST.** W niedzielę, dnia 2 bm. została urządzona impreza, staraniem Ligi katolickiej niewiast, parafji Nowosieleckiej dla dzieci i licznie zebranych rodziców. Na całość złożyło się przedstawienie, Jasełka odegrane przez malutkich amatorów, dzieci z ochronki Nr. 6, pozostających pod opieką Ligi, a prowodzoną przez p. Zawiślakową, która nie szczędzi swych mozołów, aby z tych maleństw wyrabiać przyszłe nasze społeczeństwo, dalej deklamacje i śpiewy wykonały dzieci, oraz deklamacje przeplatane muzyką młodzieży katolickiej przy tejże parafji. Na zakończenie, dzieci odegrały bardzo ładny, żywy obraz „Matka Boska Gromniczna" Rodzice z widocznem rozrzewnieniem przyglądali się popisom. Liga katolicka składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim. którzy w dużej mierze przyczynili się do powyższej imprezy, przedewszystkiem: Gwar. Hr „Renard" za łaskawe udzielenie sali. p. Zawiślakowej za prace w wyszkoleniu dziatwy, p. Tyrniance za pomoc i Stow. młodzieży za muzykę i pomoc techniczną

× **ODPRAWA KOMENDANTÓW ZW. STRZELECKIEGO.** W dniu 9 bm. o godzinie 10 rano w komendzie obwodu w Sosnowcu odbędzie się odprawa komendantów oddziałów Związku strzeleckiego obwodu Sosnowiec, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie komendantów, program prac na luty i marzec, zawody eliminacyjne na marsz Sulejówek — Warszawa, sprawozdanie z inspekcji oddziałów. walne zebrania w oddziałach

× **TOWARZYSTWO LEKARSKIE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** odbyło w dniu 5 bm swoje ogólne doroczne zebranie. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności naukowej i społecznej Towarzystwa za rok ubiegły i po udzieleniu ustępującemu zarządowi podziękowania i absolutorjum, wybrano na rok 1930 nowy zarząd Towarzystwa w następującym składzie: prezes dr. Suchodolski, wiceprezes dr. dr. Puterman i Kotarski, sekretarz dr. Sztuka, skarbnik dr. Wołkowicz, bibljotekarz dr. Czarski, członkowie zarządu dr. dr. Krogulski, Lipski, Zahorski, Kozłowski, komisja rewizyjna dr. dr. Faliński, Zdanowicz, Zelenay, sąd koleżeński dr. dr. Budzyński. Kozłowski. Starzyński.

Odbudową zamku w Będzinie

zajmie się Stowarzyszenie muzeum Zagłębia.

Z inicjatywy zarządu Tow. opieki nad górą Zamkową w Będzinie, w ubiegły czwartek odbyło się w sali na górze Zamkowej zebranie organizacyjne osób zaproszonych celem omówienia sprawy odbudowy ruin zamku i założenia tam muzeum Zagłębia.

O aktualności zagadnienia i zainteresowaniu się niem społeczeństwa, świadczył liczny udział na zebraniu przedstawicieli różnych sfer Zagłębia.

Na posiedzenie przybyło około 50 osób, jak również był obecny twórca projektu odbudowy rektor Szyszko Bohusz.

Obrady w imieniu zarządu Tow. opieki nad górą Zamkową zagaił dyr. Błażejewicz, który po powitaniu obecnych wspomniał, iż Zagłębie wogóle nie posiada zabytków, a więc jest obowiązkiem społeczeństwa dbać o istniejące, a takim jest właśnie zamek w Będzinie.

Następnie na przewodniczącego zebrania zaproszono p. starostę Boxę, który z kolei na asesorów zaprosił pp. dyr. Blaya i dyr. Jaworskiego, a na sekretarza prof. Cetwińskiego.

Na wstępie p. starosta złożył podziękowanie zarządowi Tow. opieki nad górą Zamkową za starania i prace, dzięki którym będzie można przystąpić do odbudowy historycznego zabytku, poczem rektor Szyszko-Bohusz w treściwem przemówieniu wyjaśnił zebranym dawne znaczenie zamku, który miał za zadanie obronę kraju i granic państwa, następnie omówił pierwotną budowę zamku oraz powstałe z czasem przeróbki i dodatki, wreszcie p. profesor zaznaczył, iż odbudowa zamku i umieszczenie w nim muzeum bynajmniej nie będzie przeciwne jego przeznaczeniu, t. j. ochronie zabytków.

Zkolei członek zarządu Tow. opieki nad górą Zamkową dyr. Pawłowski odczytał referat, obejmujący krótki rys historji zamku, sprawozdanie z działalności Towarzystwa, wreszcie zgłosił trzy projekty w sprawie instytucyj, które zajęły się realizacją zamierzenia.

Podług pierwszego projektu sprawę odbudowy wziąłby w swe ręce Tow. opieki nad górą Zamkową. Podług drugiej koncepcji do odbudowy zamku należy powołać specjalną organizację, p. n. „Stowarzyszenie muzeum Zagłębia", wreszcie trzeci projekt mówił o przekazaniu odbudowy Tow. opieki nad zabytkami.

Po ożywionej dyskusji, oraz po udzieleniu zebranym szczegółowych wyjaśnień i informacyj, jednomyślnie uchwalono powołać do życia „Stow. muzeum Zagłębia" i jemu powierzyć wykonanie zamierzenia.

Jak wynika z opracowanego przez prof. Szyszko-Bohusza projektu koszt odbudowy zamku i urządzenia muzeum wyniesie około 300 tysięcy złotych. Są to, jak zaznaczył twórca projektu, obliczenia pesymistyczne, gdyż wliczone są koszty kamienia, cegły, wapna, piasku, żelaza i innych materjałów po cenach bieżących, a tymczasem kamienia i piasku mamy na miejscu poddostatkiem, inne zaś materjały będzie można otrzymać jako darowiznę, względnie po cenach zniżonych i tym sposobem koszt odbudowy ulegnie poważnej redukcji.

Po załatwieniu dwóch zasadniczych spraw, t. j. konieczności odbudowy zamku i powołaniu do realizacji projektu Stow. muzeum Zagłębia, przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu, do którego weszli pp. Baer, dyr. Bereszko, dyr. Blay, dyr. Błażejewicz, starosta Boxa, prof. Cetwiński, dyr. Gadomski, dr. Kosibowicz, prez. Madeyski, prez. Michael, dyr. Pawłowski, dr. Piwowar, dyr. Skarbiński i dyr. Wosiński.

Zarząd tymczasowy porozumie się z zarządem Tow. opieki nad górą Zamkową co do dalszej akcji i przejęcia czynności, poczem przystąpi do wykonania projektu.

Niezwykle sympatyczne wrażenie wywołało oświadczenie dyr. gimnazjum żeńskiego pp. Krzymowskiej i Replińskiej p. Galewskiego, który zakomunikował, iż grono profesorskie gimnazjum przyjęło w zadowoleniem i uznaniem wiadomość o odbudowie zamku i postanowiło zapisać się na członka Stow. muzeum Zagłębia.

P. Sączewski, nie mogąc wziąć udziału w zebraniu zadeklarował tysiąc złotych na odbudowę zamku.

Niewątpliwie poczynania te znajdą licznych naśladowców i w niedługim czasie Zagłębie nie tylko dźwignie z gruzów drogą wszystkim pamiątkę, lecz zdobędzie się również na okazałe muzeum.

Obchód 10-lecia odzyskania morza w Zagłębiu.

W DĄBROWIE.

W związku z rocznicą 10-lecia odzyskania morza polskiego Komitet obywatelski w Dąbrowie ustalił następujący program uroczystości: W niedzielę dnia 9 bm. o ogdz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Szkoły i organizacje ze sztandarami przybywają wprost do kościoła. Po nabożeństwie wyruszy pochód pod pomnik Kościuszki, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia i odbędzie się podniesienie bandery. O godz. 11.30 w sali kinoteatru „Kometa" odbędzie się uroczysta akademja morska, na którą złożą się: przemówienie prezesa oddziału Ligi morskiej i rzecznej dyr. J. Kaczkowskiego, śpiew solo p. Henryka Sajdaka, deklamacja artysty teatru katowickiego p. B. Dardzikowskiego, występ chóru Tow. muzycznego oraz orkiestry uczniów szkoły górniczej. Bilety na akademję od 50 gr. do 2 zł.

W dniach 9 i 16 lutego rb. odbędzie się zbiórka uliczna na cele budowy floty narodowej. W czasie tygodnia przejeżdżać będzie przez miasto propagandowy statek morski.

W niedzielę dnia 16 lutego rb. o godz. 6 wiecz. na placu przy pomniku Kościuszki odbędzie się opuszczenie bandery.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj społecznych o wzięcie w uroczystościach licznego udziału, aby w ten sposób zamanifestować swoją łączność z prastarą ziemią pomorską i odwiecznym Bałtykiem.

W dniach 9 i 16 lutego należy domy udekorować flagami państwowemi.

NA NIEMCACH.

Liga morska i rzeczna oddział na Niemcach w niedzielę dnia 9 bm. urządza obchód 10 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza, połączony z poświęceniem własnej bandery, z następującym porządkiem: Godz. 10 — Zbiórka członków Ligi morskiej i rzecznej oraz organizacyj ze sztandarami na placu 11 Listopada na Kazimierzu. Godz. 10.30 — Wymarsz do kościoła na mszę św., gdzie nastąpi poświęcenie bandery. Godz. 12 — Po nabożeństwie pochód z rozwiniętą banderą wyruszy do sali gospody na Niemcach. Godz. 13 — Wbijanie gwoździ do drzewca bandery. Godz. 15.30 — Uroczysta akademja, na którą złożą się: odczyt red. Arnolda „O znaczeniu posiadania przez Polskę dostępu do morza", koncert chóru kościelnego pod batutą p. Niedbała, deklamacje i wiersze, koncert orkiestry Warszawskiego Tow. pod batutą kapelm. p. Milewskiego, przedstawienie w 1 akcie. Wstęp na akademję od 30 gr. do 1 zł. Godz. 20 — zabawa taneczna w gospodzie w sali teatr. za opłatą zł. 1.50 panowie, zł. 1 panie.

Miejscowe społeczeństwo proszone jest o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie, oraz udekorowanie domów flagami.

Uwaga: Liga morska i rzeczna oddział w Niemcach wyświetli bezpłatnie w przyszłym tygodniu w kinach na Niemcach, Kazimierzu i Zawodziu obrazy pt. „Praca Polski na morzu" i „Dzień marynarza polskiego". Ponadto w tygodniu wyświetlane będą widoki wybrzeża morskiego, miast pomorskich i tysiące innych.

Przemytnicy żydów w potrzasku.

Dobrana para, on z Belgji — ona z Łodzi.

W tych dniach do Będzina zawitała nieznajoma para, która zainstalowała się w pokojach umeblowanych Salomonowicza przy ulicy Kołłątaja 22. Para ta o wyglądzie typowo semickim, dostatnio ubrana sprawiała na pierwszy rzut oka wrażenie niebieskich ptaszków, które to ni sieją i orzą, a jednakże żyją, i to o całe niebo, lepiej, aniżeli pierwszy lepszy śmiertelnik. Do tego samego przeświadczenia doszła również i miejscowa policja, która poddała nieznajomych bacznej obserwacji, a wreszcie złożyła im wizytę.

Odwiedziny te skończyły się niezbyt przyjemnie ale lokatorów pokoi umeblowanych, bowiem policja zabrała ich do komisarjatu. Z posiadanych przez nieznajomą parę dokumentów dowiedziano się, że on jest obywatelem belgijskim i przyjechał z Amsterdamu, a nazywa się Szmul Krępski, towarzyszka zaś jego, Rajza Magier, a zarazem kochanka, pochodzi z Łodzi.

Przy zatrzymanych znaleziono znaczną sumę pieniędzy, w walucie francuskiej, belgijskiej, niemieckiej i polskiej, oraz różne dokumenty i notatki.

Ze znalezionych przy parze kochanków zapisek wynika, że zajmowali się oni przewiezieniem żydów przez granicę drogą nielegalną z Polski, którzy unikali służby wojskowej, bądź też skazani byli przez sądy, a nie mieli chęci zapoznać się z rozkoszami więzienia i t. p. Nie jest wykluczonem również, że Krępski wraz ze swą przyjaciółką uprawiali handel żywym towarem.

Aresztowana para grasowała na terenie całej Polski, a przeważnie na szlaku Warszawa — Górny Śląsk.

Jak wykazało dochodzenie, przemycani zagranicę żydzi opłacali Krępskiemu i jego towarzyszce haracz w wysokości od 500 do 1.000 zł.

W związku z aresztowaniem pary hochsztaplerów, aresztowano również trzech żydków z Łodzi, których mieli być przewiezieni do Niemiec.

Prowadzone dalsze śledztwo dostarczy zapewne wiele ciekawych szczegółów, których nie omieszkamy w swoim czasie podać.

Gorzej niż „średnia" plajta

STANU ŚREDNIEGO W BĘDZINIE.

Pewni działacze, mając wiele wolnego czasu, postanowili uszczęśliwić Będzin nowem stronnictwem.

W tym celu rozwinięto energiczną propagandę i po długich przygotowaniach zwołano zebranie organizacyjne, na które przybyło około 40 osób, w tej liczbie „sztab" z Sosnowca, z p. A. Haukem na czele.

Chodziło o powołanie do życia jeszcze jednego sztucznego tworu, pod nazwą stanu średniego.

Na zebraniu wygłoszono kilka pięknych i wzniosłych przemówień, wykazujących potrzebę takiego ugrupowania i korzyści stąd wypływające, dla członków.

Przemówienia wywołały nadspodziewany skutek, kiedy bowiem miano przystąpić do podpisywania deklaracyj, zebrani zaczęli pospiesznie opuszczać salę i w rezultacie zostało tylko 9 osób.

Ponieważ organizatorom chodziło o zdobycie pewnego wyniku, z konieczności przeprowadzono wybory, które nie nastręczyły trudności, gdyż wszystkich pozostałych powołano do zarządu i na zastępców. Dzięki temu osiągnięto zamierzony cel, t. j. utworzono nowe „potężne" stronnictwo, złożone aż z 9 osób, czyli „średnie bujanie" na terenie Będzina, jak zresztą i w innych miejscowościach, całkowicie zawiodło.

× DOKSZTAŁCANIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów wskazało na konieczność dokształcania pracowników komunalnych i w związku z tem wznowienia frekwencji słuchaczów na uczelniach i kursach, mających za zadanie dokształcanie pracowników komunalnych (w Warszawie, Krakowie i Wilnie). Stosunkowo słaba frekwencja wynika z jednej strony z braku dostatecznego uświadomienia wśród pracodawców i pracowników, przedewszystkiem jednak jest spowodowana brakiem odpowiednich funduszów. Chcąc pokonać powyższe trudności finansowe, w niektórych powiatach utworzono specjalne fundusze na dokształcanie pracowników komunalnych. Fundusze te powstają z kwot preliminowanych corocznie w budżetach gmin wiejskich i miejskich. Koszta delegacji pracownika komunalnego na kurs ponosi w ten sposób utworzony fundusz. Ponieważ sposób ten okazał się praktyczny, M. S. W. uważa za pożądane utworzenia takich funduszów we wszystkich powiatach.

× ZBIÓRKA LEGJONISTÓW W SOSNOWCU. W związku z uroczystością 10-cio letniej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza, zarząd Związku legjonistów polskich, oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich swoich członków, ażeby celem wzięcia udziału w tej doniosłej uroczystości stawili się jaknajliczniej na zbiórkę w niedzielę dn. 9 bm. przy ul. Parkowej w Sosnowcu róg ulicy Wawel, punktualnie o godzinie 8 min. 15 rano.

× BACZNOŚĆ B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI! W związku z przypadającą 2-letnią rocznicą mordu robotników pod „Hutą Katarzyna", odbędzie się w niedzielę dn. 9.2 rb. o godz. 3-ej pp. w Domu Ludowym w Sosnowcu, ul. Jasna 26 uroczyste zebranie. Wejście za legitymacjami. O punktualne i liczne przybycie prosimy zarząd Stowarzyszenia. 2-746

Nowe ceny

MIĘSA I SŁONINY.

Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim ustaliła wczoraj nowe ceny słoniny, mięsa wieprzowego i wołowego dla powiatu Będzińskiego, które obowiązują od dnia dzisiejszego. Ceny słoniny i mięsa wieprzowego obniżono, natomiast cenę mięsa wołowego podwyższono o 40 gr. na kilogramie.

Nowoustalone ceny przedstawiają się następująco: słonina 3 zł. 60 gr. za kg. (poprzednio 3 zł. 80 gr.), schab 3 zł. 30 gr. (3 zł. 60 gr.), mięso wieprzowe 2 zł. 80 gr. (3 zł.) i mięso wołowe 2 zł. 40 gr. za kg. (2 zł.).

Zapisujcie się do P.M.S.

Za obrazę nauczycielki

MIESIĄC ARESZTU.

W dniu 24 listopada ub. r. w szkole powszechnej nr. 4 w Czeladzi odbywało się zebranie rodzicielskie, w którem wzięło udział około 200 osób.

Będący tam również 44-letni Ludwik Gorgol (Czeladź, Milowicka 32), roszcząc pretensje do jednej z nauczycielek tej szkoły za skarcenie jego córki, prosił o udzielenie mu głosu.

W przemówieniu swem Gorgol oświadczył, że za czasów moskiewskich i za okupacji dzieci nie były tak katowane jak obecnie, przyczem kończąc swe przemówienie użył kilka niewłaściwych epitetów pod adresem tej nauczycielki.

Wystąpienie to kosztuje zbyt słono p. Gorgola, bowiem Sąd okręgowy rozpatrując wczoraj tę sprawę na skutek skargi znieważonej nauczycielki skazał go na miesiąc aresztu.

Z uwagi, że Gorgol nie zdawał sobie sprawy z dobierania wyrazów z niekulturalnego w dzisiejszej dobie słownika, wykonanie kary zawieszono mu na dwa lata.

× KTO CHCE ZOBACZYĆ ŻUBRA? Staraniem Towarzystwa im. Kopernika odbędzie się w niedzielę 9 bm. wycieczka do lasów pszczyńskich celem zobaczenia żubrów oraz zwierzyńca. Prawo uczestnictwa mają członkowie Towarzystwa oraz osoby przez nich wprowadzone. Wyjazd pociągiem z Katowic w niedzielę rano o godz. 8 min. 17, zbiórka na dworcu w westybulu kl. III koło wagi osobowej, 15 minut przed odejściem pociągu. Powrót wieczorem.

× UKOŃCZENIE BUDOWY DWORCA KOLEJOWEGO. Roboty przy budowie dworca kolejowego w Będzinie zostały ukończone i cały gmach w t. zw. stanie surowym jest już gotowy, przyczem instalacja oświetleniowa, wodociągowo - kanalizacyjna oraz centralne ogrzewanie także są wykonane. W roku bieżącym zostaną wykonane prace wewnętrzne i prawdopodobnie w jesieni nowy dworzec zostanie oddany do użytku.

× ŚMIERĆ STARCA. W dniu wczorajszym znaleziono w pełnym wody rowie, znajdującym się przy torze kolejowym, prowadzącym ze stacji Zagórze do Dąbrowy, zwłoki 70 letniego starca Czarneckiego Jana, bezrobotnego, zamieszkałego przy ul. Reymonta 15 w Dąbrowie. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Barbary, gdzie - dokonana będzie sekcja. Istnieje przypuszczenie, iż Czarnecki zmarł skutkiem anewryzmu serca.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 15 letnia Pelagja Kubasik, zamieszkała wraz z rodzicami w Milowicach (Saturnowska 16) napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Przyczyna targnięcia się na życie dotychczas nieznana. Młodocianą desperatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

× ZNACZNA KRADZIEŻ W SKŁADZIE SOLI. W nocy z 5 na 6 bm. nieznani sprawcy włamali się do biura hurtowego składu soli Cukiermana w Będzinie (Kościuszki), skąd skradli kasetkę, w której znajdowały się weksle na sumę 11.000 zł. oraz 158 zł. gotówką. Pozatem włamywacze zabrali maszynę do pisania marki „Underwood". Zawiadomiona o włamaniu policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

× KRADZIEŻ. Mindli Kycer z Wodzisławic skradziono z autobusu na ulicy Dekerta w Sosnowcu 4 kopy jaj z korzykiem, wartości 37 zł. Poszkodowana oskarżyła o kradzież Marję Kugiel również z Wodzisławic. Janowi Niewiarowskiemu z Sosnowca (Kołłątaja 3) skradziono dwie rury ołowiane i jedną żelazną, wartości 60 zł. Binemowi Denersztajnowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Modrzejowska 41) skradziono z korytarza pierzynę, wartości 200 zł. Z budki Borucha Herszkowicza w Sosnowcu (1 Maja 4) skradziono w nocy masło i ser wartości 55 zł.

Skazanie włóczęgi

ZA KRADZIEŻ ROWERU.

Dużo współczucia okazał włóczędze, niejakiemu 20-letniemu Stanisławowi Materze z Nagłowic (pow. Jędrzejowski), właściciel piekarni w Dąbrowie Górniczej (Dąbrowskiego 38), Zygmunt Domagała, przyjąwszy go na służbę do siebie.

Matera gdy nieco odżył na chlebie Domagały począł okradać swego pracodawcę, za co w niedługim czasie został wydalony.

Znów nastąpił [illegible] tułaczki dla Matery. W kilka dni [illegible] zgłosił się zpowrotem do b. chleb[illegible]wcy pod pretekstem uregulowania mu należności za przepracowane dni i korzystając z chwilowej nieuwagi p. Domagały i jego czeladzi, skradł rower, stanowiący własność Domagały i większą ilość garderoby i obuwia na szkodę czeladników.

Na żelaznym rumaku udał się w swoje strony, pozostały zaś łup ukrył chwilowo w dołach cegielni pod Będzinem. Właściciel cegielni znalazłszy wór napełniony podejrzanym towarem, zawiadomił o tem policję.

Zarządzone za złodziejaszkiem poszukiwania odniosły pożądany skutek, wkrótce bowiem odnaleziono go wraz z rowerem.

Wczoraj Sąd okręgowy skazał go na sześć miesięcy więzienia

ŻYCIE GOSPODARCZE.

BANK POLSKI W ROKU 1929.

Według ostatnio ogłoszonego sprawozdania Banku Polskiego za rok operacyjny 1929 obroty Banku wynosiły w okresie sprawozdawczym przeszło 87.819 milj. zł. wobec 82.484 milj. w r. 1928. Zapas złota wzrósł w ciągu roku o 79.438.385 zł., osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. kwotę 700.517.411 zł. Z powyższej sumy w skarbcu bankowym znajdowało się złota za 520.964.757 zł., w Federal Reserve Banku w New-Yorku za zł. 111.363.657, w Banku Angielskim w Londynie za 33.081.657 złotych, a w Banku Francuskim w Paryżu za 35.107.165 złotych. Zapas srebra zwiększył się w r. ub. o 1.807.433 zł. do kwoty 2.299.339. Zapas walut i dewiz zaliczonych do pokrycia wynosił na dzień 31 grudnia 1928 — 527.1 milj., gdy na 31 grudnia 1929—418.6 milj. zł. Kruszec i waluty zaliczone do pokrycia wyrażały się na 31 grudnia 1928 kwotą 1.148.7 milj., a na 31 grudnia 1929 — 1.119.1 milj. Zapas kruszcu i walut zaliczonych do pokrycia zmniejszył się najsilniej w ciągu pierwszego półrocza, dochodząc do najniższego poziomu w końcu czerwca. W drugiem półroczu uwydatnił się kierunek odwrotny tak, że ogólna suma kruszcu i walut, zaliczonych do pokrycia wykazała w ciągu roku zmniejszenie tylko o 29.6 milj. zł. Niezależnie od tego, Bank posiadał zapas walut niezaliczonych do pokrycia, który w końcu roku wynosił 107.6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyrażał się na 31 grudnia 1928 r. cyfrą 1.819.5 milj. zł., gdy na 31 grudnia 1929 wynosił 1.801 milj. zł., z czego na sam obieg biletów bankowych przypadało zł. 1.340.263.340. Pokrycie kruszcowo - walutowe obiegu biletów bankowych wynosiło na 31 grudnia 1928 r. — 63.13 proc., a na 31 grudnia 1929 — 61.89 proc. (wyłącznie złotem 38.74 proc., wobec 34.13 proc. w końcu 1928 r.).

Dzięki silnej pozycji walutowej mógł Bank, mimo niesprzyjających warunków zewnętrznych, rozszerzyć swą działalność kredytową. Przyznany kredyt dyskontowy wynosił na 31 grudnia 1928 —/874.6 milj., z czego wykorzystano 640.7 milj.; na 31 grudnia 1929 przyznano kredytu dyskontowego 990.9 milj. zł., wykorzystano 704.2 milj. zł.

Udział poszczególnych gałęzi życia gospodarczego w kredycie dyskontowym przedstawiał się w roku ubiegłym następująco (cyfry w nawiasie za rok 1928): rolnictwo 37.5 proc. (31 proc.), górnictwo i przemysł 21.9 proc. (24.4), handel 33 proc. (38.4) inne 7.6 proc. (6.2 proc.).

Stosunek procentowy zaprotestowanych weksli do sumy weksli, płatnych w ciągu miesiąca, był najniższy w styczniu ub. r. — 3.75 proc., najwyższy zaś w czerwcu — 5.81 proc. Przeciętny miesięczny odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim był w roku sprawozdawczym najwyższy, wynosił bowiem 5 proc., gdy w r. 1928 — 2.3 proc., w 1927 — 2 proc., a w 1926 — 2.9 proc. Pożyczki zastawowe spadły z 91.2 milj. na 31 grudnia 1928 do 76.9 milj. w końcu roku ubiegłego. Zapas papierów o stałem oprocentowaniu, nabywanych przez Bank na rachunek własny oraz na lokaty funduszu zapasowego i emerytalnego, wzrósł w ciągu roku o 15.6 milj. zł.

Zgodnie z rachunkiem zysków i strat, dochody Banku wyniosły w roku sprawozdawczym 97.5 milj. zł., czyli zwiększyły się w porównaniu z rokiem poprzednim o 21.3 proc. Wobec osiągnięcia tak wysokich dochodów, dywidenda w roku 1929 wyniosła 20 proc., podczas gdy w roku 1928 wynosiła tylko 16 proc. Udział skarbu w zyskach Banku wynosi 23.044.146 zł., a ponadto 5 milj. zł. przyniesie skarbowi dywidenda od II emisji akcyj Banku, której, jak wiadomo, skarb państwa jest właścicielem.

W roku 1929 rozpoczęła działalność Polska Wytwórnia papierów wartościowych S. A. z kapitałem zakładowym 15 milj. zł., stanowiąca od lutego 1929 r. wyłączną własność Banku Polskiego.

Akcje Banku Polskiego były w r. um. jednym z najchętniej nabywanych walorów. Obroty niemi były ożywione i stanowiły ponad 40 proc. ogólnego obrotu akcjami na giełdzie pieniężnej w Warszawie. Kurs ich był wyższy niż w roku poprzednim

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE MAKSYMALNEJ STOPY BANKOWEJ. W ślad za obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski ukazać się ma w najbliższych dniach rozporządzenie Ministerstwa skarbu o lichwie pieniężnej, na mocy którego maksymalna dopuszczalna stopa dyskontowa pobierana przez przedsiębiorstwa bankowe zostanie obniżona do 12 proc.

MILION DOLARÓW POŻYCZKI DLA GDYNI. Jak słychać, Górnośląskie Towarzystwo przemysłowców ma się zgodzić na udzielenie Gdyni pożyczki w wysokości 1 miljona dolarów na inwestycje drogowe. Pożyczka udzielona byłaby w formie dostawy maszyn i urządzeń do budowy dróg na kredyt.

OPŁATY STEMPLOWE. Wyciągi i inne świadectwa z aktów stanu cywilnego (z ksiąg metrykalnych w kancelarjach parafjalnych) podlegają, według przepisu z dn. 1 lipca 1926 r. od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci opłacie stemplowej w wysokości 1 złotego. Wolne są od tego świadectwa, wydawane w sprawach nauki, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, służby wojskowej, osobistych świadczeń wojennych itd. oraz świadectwa, wydawane skarbowi Rzeczypospolitej związkom komunalnym i gminom wyznaniowym, przez państwo polskie uznanym, gminnym kasom pożyczkowo - oszczędnościowym itd., ale z warunkiem, że osoba, żądająca świadectwa lub wyciągu przedstawi pismo odnośnego sądu, urzędu państwowego, wojskowego, samorządowego lub dyrekcji wymagające kazania lub nadesłania świadectwa lub wyciągu z ksiąg metrykalnych i wtedy urzędnik stanu cywilnego na świadectwie, zwolnionem od opłaty stemplowej, zaznaczy cel i przytoczy datę i liczbę odpowiedniego pisma z wymienieniem osoby, która je wydała. W razie nieudowodnienia należy opłatę pobierać.

ROKOWANIA O KONWENCJĘ HANDLOWĄ Z GRECJĄ. Jak wiadomo, przed przeszło rokiem Grecja wypowiedziała konwencję handlową z Polską, poczem poczęły się rokowania o zawarcie nowej konwencji, a tymczasem były zawierane i odnawiane co parę miesięcy prowizorja, w których trakcie polskie wyroby przemysłowe korzystały w Grecji tylko ze stawek taryfy autonomicznej, a nie korzystały z ceł konwencyjnych, przyznanych innym państwom. Spowodowało to utrudnienie eksportu bielskich wyrobów włókienniczych do Grecji. Równocześnie Grecja w tym okresie czasu doznawała utrudnień w zakresie eksportu rodzynek, koryntek itp. do Polski. Rokowania o konwencję handlową toczyły się dotąd w sposób bardzo przewlekły, a to głównie wskutek tego, że Grecja żądała, by Polski Monopol tytoniowy zakupił w Grecji tytoniu więcej, aniżeli wypadało z programu zakupów Monopolu. Ostatnie prowizorjum wygasa z końcem stycznia rb. Prawdopodobnie będzie ono znowu przedłużone na przeciąg 2—3 miesięcy. Są jednak szanse, że w najbliższych miesiącach tj. przed wygaśnięciem prowizorjum, dojdzie definitywnie do ostatecznego zawarcia konwencji

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7.2

AKCJE: Bank Polski 174.00 — 183.25, Dyskontowy 125.00, Zachodni 79.00, Cukier 29.00, Firley 38.50 — 38.00, Modrzejów 13.50, Ostrowiecki 61.00, Starachowice 21.00 — 21.25, Przemysłowy Lwów 102.00, Haberbusch 104.75, 4 pr. poż. inwest. 123.50, 5 pr. premj. dol. 78.50—77.75—78.50, 5 pr. Konwersyjna 50.00, 4 i pół pr. Ziemskie 51.50 — 52.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.86, Nowy Jork 8.90, Nowy Jork Kabel 8.91.8, Londyn 43.38.25, Paryż 34.97, Praga 26.38 Włochy 46.69, Szwajcarja 172.15, Berlin 213.04, Dolar prywatny 8.86.50.

Kronika Zawiercia.

× 10-LECIE ODZYSKANIA MORZA. Ukazały się na mieście barwne plakaty Ligi Morskiej i Rzecznej z hasłem „Polacy, na morze!" oraz programem niedzielnych uroczystości. Byłoby pożądanem, aby w dniu tym domy udekorowane były chorągwiami narodowemi.

× Z „LUTNI". Zarząd Tow. Śpiew. „Lutnia" w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem podziękowanie pp. Lucynie Poleskiej i J. Zawadzkiemu za ofiarowanie ze swych lasów świerki oraz p. St. Holenderskiemu za dwie fury gałęzi któremi malowniczo udekorowana była sala podczas ostatniego balu „Lutni". Ze swej strony zaznaczamy, że zarówno strona zewnętrzna, dekoracyjna, jak i liczne niespodzianki, dobrze zorganizowany i obfity bufet, pomysłowe tańce przy efektach świetlnych — wszystko to przyczyniło się do wytworzenia wyjątkowo miłego nastroju, charakteryzującego zresztą bale „Lutni" które mają swoją ustaloną opinję.

× BAL NA WPISY. Dziś w salach Resursy TAZ. odbędzie się bal na wpisy dla niezamożnych uczniów. Ze względu na cel niepotrzebna pewnie zachęta, tem więcej, że zabawa zapowiada się znakomicie.

× NIEZNOŚNA GALERJA. Podczas czwartkowego występu artystów warszawskich z Marją Balcerkiewiczówną publiczność na galerji zachowywała się tak skandalicznie, że artyści oświadczyli, iż nigdy już do Zawiercia nie przyjadą. Na łobuzerję należy wynaleźć jakiś radykalny środek.

× KOSZTOWNE TOREBKI. Okazano nam torebkę papierową, w jakiej sprzedają towary kolonjalne w sklepach. Torebka miała grube dno i ważyła..... 45 gr. Zmieścić się w niej może najwyżej kilo cukru. Z tego wynika, że torebka stanowi blisko 5 pr. wagi brutto. Za torebkę płaci się, jak za towar. Czy to przypadkiem nie jest nieuczciwością kupiecką?

× LICHWA AUTOBUSOWA. Pinkus Strajman ze Szczekocin, właściciel autobusu, pociągnięty został przez policję do odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych opłat za przejazd.

× KRADZIEŻ SKÓR. W nocy z 6-go na 7-my b. m. dokonano znacznej kradzieży w garbarni Dawida Zelcera w Żarkach. Nieznani sprawcy wyjęli szybę w oknie, dostali się tędy do składu i zabrali 600 skór chromowych, wygarbowanych, wartości 923 zł.

× KRONIKA POLICYJNA. Józef Stolarczyk, podejrzany o kradzież poszukiwany przez Sąd grodzki, został przychwycony przez policję i osadzony w areszcie.

Boruch Magielan z Warszawy złożył doniesienie na Pinkusa Garncarka z Zawiercia, Apteczna 19, o sfałszowanie weksli na sumę 200 zł.

Przy torze kolejowym znaleziono rozbitą skrzynię ze słoniną wagi 110 kg., pochodzącą z kradzieży w pociągu.

Józef Pidenta, Wronia 14, złożył doniesienie na zięcia swego Józefa Juszczyka, który pobił swego teścia i odgrażał się, że go okradnie.

Kronika Olkuska.

Ptaszek z Wojkowic Kom.

W POTRZASKU.

W ubiegłą sobotę odwiedzał domy w Starym Olkuszu jakiś 30-letni osobnik, rzekomo z zawodu rzeźbiarz, który jednocześnie proponował kupno różnych rzeczy, jakie ze sobą nosił.

Zapytywany o źródło nabycia, odpowiadał, że rzeczy pochodzą z licytacji.

U jednej z rodzin gospodarskich w Starym Olkuszu, osobnik ten zainstalował się na dobre. W domu była panna, a on wymowny, nieostatnio ubrany i jak na miejscowe stosunki dość gładki i pożądany. W ciągu kilku dni tak potrafił się zbliżyć do całej rodziny, że wyraził życzenie wzięcia za żonę córki gospodarza, obiecując złote pożycie. Tymczasem starał się spieniężyć rzeczy, jakie miał, tj. samowar poniklowany, takiż czajniczek, lusterko toaletowe grające, nakrycie stołowe, obrusy, ręczniki z monogramem B. B., poszwy itp. drobne przedmioty — i to wszystko prawie za bezcen, bo za 200 zł. Właśnie ta niska cena wzbudziła podejrzenie gospodarza, który dla ostrożności zameldował o wszystkim na posterunku.

Kochliwego rzeźbiarza zaproszono na posterunek. Badany zeznał, że nazywa się Franciszek Wąsowicz, lat 31, zamieszkały w Wojkowicach Komornych. Na zapytanie o stosunki rodzinne odpowiedział, że jest żonaty z Kozłówną, ale jak jej na imię nie pamięta, gdyż żona umarła w r. 1924.

Po połączeniu się telefonem z posterunkiem w Wojkowicach Komornych, posterunek olkuski dowiedział się, że zatrzymany jest znanym złodziejem i poszukiwanym za różne kradzieże. Nadto, że ma żonę, która obecnie żyje.

Obecnie pozostaje tylko otwarta i nie wyjaśniona sprawa pochodzenia przedmiotów, które znaleziono przy Wąsowiczu, gdyż twierdzi on, że nabył je z licytacji

—

× PRZENIESIENIA. Komendant posterunku Wolbrom, przod. Fr. Graniak został przeniesiony do Będzina, a na jego miejsce przydzielono st. przod. Kaz. Kozłowskiego, b. komendanta post. z Włoszczowej

× KRADZIEŻ WIEPRZA. Z zamkniętego chlewa skradziono gospodarzowi Janowi Gajdzie w Trzyciążu wieprza, którego znaleziono w lesie trzyciąskim. Sprawców kradzieży Wincentego Półtoraka i Wawrz. Paulewicza z Trzyciąża wykryto.

× ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA. Patrol pol. z post. Ojców zatrzymała młodego osobnika, który nie posiadał przy sobie żadnych dowodów osobistych. Jak się okazało, zatrzymanym jest 19-letni terminator krawiecki, Jan Migas. Przyznał się, że chlebodawcom swoim Nawrockiemu z Krakowa i Koniecznemu z Łuczanowa pow. Krakowski skradł palta i gotówkę, w grudniu zaś skradł rower na szkodę Janczura w Krakowie.

POŁĄCZENIE LOTNICZE

BAŁTYK — MORZE CZARNE.

W związku z parafowaniem umowy lotniczej polsko-rumuńskiej, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego Min. komunikacji ppłk. Filipowicz, który wespół z nacz. Tarnowskim brał udział w rokowaniach z ramienia Rządu polskiego — udzielił przedstawicielom agencji P. A. P. następujących wyjaśnień:

— Dążeniem polskiego lotnictwa komunikacyjnego jest udział w wielkich szlakach międzynarodowych, łączących poszczególne większe miasta europejskie; dotychczas eksploatujemy linję międzynarodową Warszawa—Katowice (Kraków) — Wiedeń i Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk. Umowa z Rumunją, która w najbliższym czasie przedłożona będzie do ratyfikowania parlamentom Polski i Rumunji ustala połączenie lotnicze Warszawy przez Lwów — Czerniowce, Galatz z Bukaresztem. Wobec tego, że Bukareszt posiada połączenie lotnicze z Konstantynopolem, eksploatowane przez francuskie przedsiębiorstwo „C.I.D.N.A.” powstanie w ten sposób nowy wielki międzynarodowy szlak lotniczy Gdynia (Gdańsk) — Konstantynopol.

Linja Warszawa — Bukareszt eksploatowana będzie do połowy przez polskie linje lotnicze, do połowy przez rumuńskie. Po uruchomieniu linji najprawdopodobniej w poniedziałki, środy i piątki, latać będą aparaty polskie, we wtorki, czwartki, czwartki i soboty — rumuńskie.

Połączenie Bałtyku z Morzem Czarnem posiadać będie duże znaczenie gospodarcze. Dystans Gdańsk — Konstantynopol, który dzisiaj przebywa pociąg w czasie około 52 godzin, można będzie pokryć w 14 godzinach, czyli 3 razy szybciej. W miesiącach letnich po uzgodniniu rozkładów, pasażer, który o godzinie piątej wystartuje z Gdańska, o 8 odleci z Warszawy do Bukaresztu, gdzie wyląduje około godziny 15.30, poczem o godzinie 20 znajdzie się w Konstantynopolu. W ten sposób w ciągu jednego dnia odbyć można będzie podróż z nad Bałtyku nad morze Czarne, a po zainstalowaniu oświetleń nocnych, będzie to możliwe również i w zimie; narazie w miesiącach zimowych podróż trzeba będzie rozłożyć na dwa dni.

Taryfa pasażerska na nowym szlaku nie została jeszcze ustalona; będzie ona opracowana w porozumieniu z rumuńskiemi linjami lotniczemi.

Uruchomienie linji Lwów — Bukareszt nastąpi najprawdopodobniej w pierwszem półroczu b. roku.

Dramat na tle abstynencji

dyplomatów amerykańskich.

Wielkie wrażenie wśród przedstawicieli dyplomatycznych Ameryki zagranicą wywołała wiadomość z Waszyngtonu, że prezydent Hoover zabronił wszystkim dyplomatom Stanów Zjednoczonych, choćby urzędującym w krajach, gdzie niema zakazu alkoholu, używania wszelkich napojów alkoholicznych, bez względu czy to się dzieje publicznie, czy prywatnie.

Rozporządzenie prezydenta Hoovera powiada, że każdy urzędnik wewnątrz państwa, jak również każdy dyplomata zagranicą, który przekroczy ten zakaz, zostanie bezwzględnie pozbawiony posady, gdyż wszystkie urzędowe miejsca są zarezerwowane wyłącznie dla zupełnych abstynentów. Przestrzegania tej reguły nawet zagranicą, będą pilnowali inspektorzy departamentu stanu, objeżdżając amerykańskie placówki dyplomatyczne.

Dekret prezydenta wreszcie podkreśla, że urzędnicy są obowiązani do tej samej dyscypliny i takiego samego przestrzegania ustaw, jak oficerowie armji i marynarki.

Zarządzenie to wywołało wszędzie zagranicą niemałą sensację. Uważało się wprawdzie za naturalne, iż w ambasadach amerykańskich, na przyjęciach prywatnych i publicznych, napoje alkoholiczne były już dotychczas wykluczone, jako na amerykańskim terytorjum, ale trudno zrozumieć, co zrobi dyplomata amerykański, znalazłszy się nazewnątrz ambasady, na bankiecie, na którym się wznosi zdrowia, oczywiście szampanem, lub wobec takiego odwiecznego ceremonjału, jak angielskie podawanie sobie z ręki do ręki, dookoła stołu, kielicha z winem, na końcowy toast, równający się naszemu „Kochajmy się”, z którego niewypicie choć kilku kropel, uważa się za obrazę całego towarzystwa!..

Amerykańscy dyplomaci, zapytywani o zdanie co do tego dekretu, odmawiają odpowiedzi, zastrzegając się tylko, że będą mu posłuszni. Mimo to jeden z nich nie wahał się nazwać tego zarządzenia prezydenta Stanów Zjednoczonych wydanego pod naciskiem organizacyj abstynenckich w Ameryce, prawdziwem „oberwaniem chmury i trzęsieniem ziemi zarazem”.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego”.

Zł. 50 na Chrześciańskie Tow. Dobroczynności składaw dnin swoich imienin A. G.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

82)

—

Obmyśliliśmy wszystko do najdrobniejszych szczegółów. Wprost od ślubu, pożegnawszy Janinę, Dżima i Rolls-Royce'a barwy jaspisu, zamierzaliśmy pojechać na fermę, wyłączyć telefon i odrzuciwszy wszelkie zobowiązania, żyć przez parę tygodni życiem arkadyjskiem. I uczyniliśmy to, o czem wspominam już teraz, żeby nie wracać do tej sprawy.

Czuję, że bez trudu uwierzycie, iż w ostatnich tygodniach moja praca ograniczyła się do kupna zaręczynowego pierścionka i małego samochodu, którym moglibyśmy jeździć sami, bez szofera. Ostatnia tranzakcja była pod pewnym względem zamienna, odliczono mi bowiem siedemdziesiąt pięć dolarów za mój sedan, co uważałem za rozrzutność. Linda była nieco zaskoczona moim brakiem sentymentu: powinienem był zostawić sedan z wiadomych powodów.

— Nie zmieściłby się w domu i musisz przyznać, że nie jest zbyt piękną ozdobą trawnika! — tłumaczyłem się.

— Oczywiście, wątpię też, czy nadaje się na zabawkę dla dzieci — odrzekła.

Obawiam się, że tracę czas. Ale czyż nie milej mówić o takich rzeczach, niż z kronikarską dokładnością notować wypadki ostatnich dni? A było tych wypadków aż dwa.

W sobotę rano (dwa ostatnie występy Lindy) otrzymałem list od Elzy Mitchell z zapytaniem, czybym nie zechciał odwiedzić jej popołudniu, gdyż ma do mnie ważny interes. Jeden rzut oka na ten list zamienił podejrzenie moje w pewność. Ależ to pisała ta sama Elza, której list znalazłem w marynarce Maurycego Defoe! Więc jednak była tylko jedna Elza!

Niepodobna było odmówić tej prośbie. Pójdę, chociaż boję się jej jak ognia! Możliwości, zawierające się w tej wizycie, mogły człowiekowi spędzić sen z powiek! Na szczęście nie miałem czasu na zastanowienie.

Drzwi mieszkania otworzył siwy, chudy staruszek, który przedstawił mi się jako pan Bechman, ojciec Elzy. Oczekiwał mnie i widocznie chciał mi coś zakomunikować zanim zobaczę się z panią Mitchell.

— Domyślam się, że jest pan przyjacielem nieboszczyka męża mojej córki — zaczął.

— Przykro mi, ale tak nie jest. Byłem przelotnym znajomym pana Mitchella.

Staruszek wydawał się zdumiony i zaskoczony tem powiedzeniem.

— Musiała to być jednak coś więcej, niż przelotna znajomość — rzekł. — Przynajmniej moja córka tak sądzi. Spodziewa się wiele po pańskiej wizycie. A ja mam nadzieję, że uczyni pan wszystko, aby... Elza cierpi nietylko z powodu śmierci męża. Chociaż bardzo go kochała, cierpienie jej musi mieć inny jeszcze powód. Coś zaciężyło na jej duszy. Ale nie chcę zatrzymywać pana dłużej. Wie, że pan jest i pewnie dziwi się, dlaczego pana zatrzymuję tutaj.

Było coś bezgranicznie wzruszającego w tym starym chudym człowieku. Więc, idąc za nim, powiedziałem, że zrobię wszystko dla uspokojenia pani Mitchell. — Kto wie — dodałem — może mi się to uda.

Znalazłem panią Mitchell w pokoju, który prawdopodobnie służył jej mężowi za pracownię. Siedziała przy biurku. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek robiła na mnie wrażenie lalki... Wrażenie to potęgował kontrast jaki stanowiła suknia żałobna z jej bladą twarzą i jasnemi włosami.

— Mówiono mi — zaczęła zamiast przywitania — że pan żeni się z Lindą Defoe.

Potwierdziłem tonem najnaturalniejszym, na jaki mogłem się zdobyć i nieproszony wziąłem krzesło. Właśnie miała zamiar zaproponować mi to.

— Była u mnie dwa razy — ciągnęła zgorszonym głosem — ale jej nie przyjęłam. Nigdy w życiu nie chcę już widzieć Lindy Defoe. A jednak muszę ją zapytać o jedną rzecz. Pomyślałam, że może pan — twarz jej wykrzywił bolesny grymas — zechce mi pomóc...

— Chętnie, jeżeli tylko będę mógł — rzekłem.

Śmiertelnie znużony, zgorszony głos ciągnął:

— Mówiła nieraz, że musi się zabrać do porządkowania rzeczy po swoich rodzicach. Kufry i skrzynie leżały na składzie od czasu ich śmierci. Prawdopodobnie między innemi rzeczami były również listy... Chodzi mi o jeden... Jeżeli go znalazła...

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS

POLA NEGRI w filmie

ULICA POTĘPIONYCH DUSZ

Następny program: SZECHEREZADA „TAJEMNICE WSCHODU"
Wkrótce: „KULT CIAŁA" p-g powieści Srokowskiego.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!!!

MAGIK--SZARLATAN

W roli głównej: **MARGARET LIVINGSTON i HERBERT HOLMES.**

DZIS PODWOJNY PROGRAM!!!

CYRKÓWKA RITA

W roli głównej: **HOOT GIBSON i DOROTHY GULLIVER.**

Następny program: **„POJEDYNEK W SAMOLOCIE".**

KINO SFINKS

Od poniedziałku 3 do niedzieli 9 lutego r. b. Supersensacyjny film o najsłynniejszym awanturniku świata, królu „niebieskich ptaków" i przestępców międzynarodowych p. t.

MANOLESCU

DŻENTELMEN-WŁAMYWACZ
Dramat miłosny zbrodniczego światowca.
Uwaga: Obraz demonstrowany będzie tylko na seansie
W rolach głównych niezrównani: **BRYGIDA HELM i IWAN MOZŻUCHIN.**

ANONS: Od 10 lutego r. b. Wielki przebój filmowy **DAMA w SZKARŁACIE** Porywający dramat miłości na tle pożogi rewolucyjnej. W roli głównej. **Lya de Putti.**

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-81.

DZIS I DNI NASTĘPNE. Największy tragik świata **EMIL JANNINGS** w najpotężniejszym swym dramacie p. t.

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK

Następny program: OLGA CZECHOWA w obrazie p. t. **Przed wyrokiem.**

KINO-TEATR „KOMETA" w Dąbrowie Górniczej.

Wyświetla najgłośniejszy film świata osnuty na tle powieści **A. Dumasa** p. t.

ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO

Dramat bohaterskich przygód Edmunda Dantesa.
II-ga serja od piątku 7 b. m. do 11 b. m. włącznie.

ANONS! Od 16 lutego 1930 „GRZESZNA MIŁOSC" W roli głównej **Jadwiga Smosarska.**

KINO-TEATR „CZARY" W CZELADZI (Gmach straży ogniowej)

Sobota 8, niedziela 9 i poniedziałek 10 lutego 1930 r.

TAJEMNICA CYTADELI W DĘBLINIE

potężny dramat z czasów panowania caratu na ziemiach polskich.

ANONS: Wkrótce SKRZYDLATA FLOTA

---

15 tanich dni 15

W MAGAZYNIE GALANTERYJNYM STANISŁAWA DUSZY
Sosnowiec, Modrzejowska, Hale Rozwoju

Od 1 lutego ceny na wszystkich towarach zniżone, towary wełniane i trykotarze po cenach fabrycznych.
TOWARY WYBOROWE. 582 **DUŻY WYBÓR.**

15 dni! 15 dni!

WOLNYM OD WSZELKICH

bólów reumatycznych, goścowych, nerwobólów staje się ten, kto używa systematycznie znakomite nacierania p. n. 20

ICHTIOMENTOL

Wszędzie do nabycia.

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk: Laboratorjum chem. aptekarza M-ra Szymona Edelmana

LWOW Teatyńska 16.

Kurator masy upadłości Estery Opatowskiej zawiadamia, iż Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym wyrokiem zaocznym z dnia 31 stycznia 1930 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującej Esterze Opatowskiej, prowadzącej przedsiębiorstwo w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 20, oznaczając termin otwarcia upadłości na dzień 30 Kwietnia 1929 r., 2) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego K. Tarnowskiego i Kuratorem masy upadłości apl. adw. W. Czamaniewicza; 3) opieczętować księgi, majątek i przedsiębiorstwo E. Opatowskiej gdziekolwiekbądź by się znajdowało; 4) dokonać wpisu w rejestrze handlowym; 5) oddać upadłą Opatowską pod dozór policji.

Zarazem zawiadamia się wszystkich wierzycieli upadłej Opatowskiej, że zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego odbędzie się dnia 17 Lutego 1930 r. o godz. 12 w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

KURATOR MASY UPADŁOSCI
(—) Wiktor Czamaniewicz,
aplikant adwokacki.

744

Biuro Próśb Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, Tel. 3-47 — referuje podanie do wszystkich władz i uczy pisać na maszynach. 742

Reklama jest dźwignią handlu.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

PROSZEK KOGUTEK USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

OSTRZEZENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwo w podobnem do naszego opakowania.

Dom 2 piętrowy do sprzedania na Śląsku w Roździeniu. Zgłoszenia Roździeń, Rejtana 22, Paweł Cieśla. 736

Fortepian czarny 700 zł. sprzedam. Sosnowiec, kolonja Walcowni „Hr. Renard" Makola. 732-2

POSADY i PRACE

Poszukuje kucharki zawodowej od zaraz. Zgłoszenia w kasynie podoficerskim 29 pułku art. polowej w koszarach w porze obiadowej. 741

Poszukiwane są zdolne i elokwentne panie do sprzedaży artykułu b. popytnego, dochód 300 zł. miesięcznie. Zgłaszać się w sobotę 3—7 Hotel Polski, pokój Nr. 5. 740

Poszukiwana jest instruktorka obeznana z pracą akwizytorską. Oferty szczegółowe składać do Administracji pisma pod Energja. 740

ZGUBIONE DOKUMENTY

Leon Malus zgubił legitymację zaśfkową wydaną przez P. U. P. P. 742

ROZNE

Unieważniam weksel wydany Rabikowi Leonowi właścicielowi zakładu stolarskiego w Sosnowcu Wronia 4, podpisany przez Goniewicza Jana na sumę 150 zł., płatny 9-II-30 r., ponieważ weksel wziął a conto w listopadzie 1929 r., a szafy sklepowej nie dostawił. Jan Góniewicz. 745

Samouczek Rachunkowy B. Marczewskiego, obejmuje całkowitą i dokładną naukę rachunków i geometrji od najłatwiejszych do najtrudniejszych i praktycznych w sposób łatwy i jasny bez pomocy nauczyciela dla wszystkich osób, stanów i zawodów (500 przykładów i zadań wraz z ich rozwiązaniem). Cena zł. 6.50 — porto za pobraniem pocztowem zł. 1.50 wysyła: Księgarnia Mikulski, Katowice, Marjacka 2. 730

Zioła lecznicze przeciw chorobom płuc. nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, błędnicy, artretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lieski — Apteka. 467-3

LOKALE

Do wynajęcia zaraz 2 lokale mieszkalne po 2 pokoje z kuchnią, łazienką i ogródkiem w Sosnowcu. Kalliska 1c. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, telef. 1-78. 743-2

LOKALE przemysłowe z transmisjami, motorami i windą elektryczną do wynajęcia. Spółka Akcyjna Nasz Sklep —Urania, Warszawska Nr. 8. 702

Poszukiwany jest pokój zupełnie nie krępujący. Oferty złożyć do Administracji pisma pod Reklama. 740

Sklep i pokój z kuchnią odstąpię z towarami lub bez. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Grodziec. 722-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Ogród do wydzierżawienia. Sosnowiec, Legionów 12. 737-3

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką **„Kogut"** są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 2-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. — GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJAWSKI.